

DWUTYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZALOŻONY W 1920 ROKU



KURYTYBA — 15 maja (maio) — 1990 — Nr 4.177 — (8/90)

“LUD” (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONÉS

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

MACIEJ FELDHUZEN

Kto będzie następnym prezydentem R.P.?

General Jaruzelski zażądał aby data 22 lipca była nadal świętem narodowym, jako symbolem “rozpoczęcia wyzwolenia ziem polskich”. Konwent seniorów sejmu nie ujawnił tego żądania i zwrócił się do generała z żądaniem wycofania tego rodzaju pomysłu. Jaruzelski odmówił, a sejm uchwalił likwidację tego “święta”.

Powstał otwarty konflikt. Istnieją przypuszczenia, że Jaruzelski chce wyzyskać w Polsce tragedię Litwy i przypuszczalne bankructwo pierestrojki w Związku Sowieckim. Byłaby to próba, ostatnia jeszcze próba sił, ze strony rozbitków z rodzinnej partii komunistycznej zanim nadchodzące wybory samorządowe nie sprzątną ich z siatki biurokracyjnej, jaka dotąd jest jeszcze przy władzy w kraju. Nie wydaje się to możliwe. Wydaje się mało prawdopodobne aby komuniści byli w stanie przeprowadzić jakąś drastyczną akcję, w typie stanu wojennego. Premier Mazowiecki mianował niedawno dwóch wice-ministrów cywilnych w ministerstwie obrony narodowej. Są to Janusz Onyszkiewicz, mąż wnuczki Marszałka Piłsudskiego i dotychczasowy rzecznik “Solidarności” jak mąż zaufania Wałęsy, oraz Bronisław Komorowski, szef gabinetu premiera. Również w ministerstwie spraw wewnętrznych urzęduje już wice-minister cywilny. Służba Bezpieczeństwa została ostatecznie zlikwidowana, a generał Kiszczak nie ukrywa swego zamiaru odejścia z rządu. Siły milicyjne (dziś już jako policja państwowa) są kontrolowane przez związek zawodowy, a większość funkcjonariuszy Bezpieki ulokowała się

na bezpieczniejszych posadach. W tych warunkach trudno przypuszczać, że komuniści pod władzą generała Jaruzelskiego mogliby przygotować jakiś nowy zamach stanu.

Ostatnie wiadomości z kraju wspominają, że Jaruzelski wykazuje jednak chęć rezygnacji. Jest rozgoryczony. W takim wypadku niezbędne byłyby nowe wybory prezydenckie. Istnieją dwaj kandydaci: Tadeusz Mazowiecki i Lech Wałęsa i ich szanse wydają się wyrównane jeśli chodzi o ich popularność. Doszło do spotkania obydwóch w Gdańsku. W rozmowach brali udział biskupi Orszulik i Gocławski. Nowy prezydent, czy byłby to Wałęsa czy też Mazowiecki, nie spowodowałby żadnego konfliktu, natomiast sam fakt przesilenia rządowego byłby niefortunny. Zwłaszcza gdyby miały nastąpić jakieś zmiany w planie gospodarczym. Plan wice-premiera Balcerowicza jest pozytywnie uznawany przez całą opinię, mimo ofiar i trudności, wierzy w powodzenie. Natomiast Wałęsa posiada wielu zwolenników, którym podoba się jego linia radykalna. Wałęsa żąda radykalnych zmian, likwidacji spółek nomenklaturowych, i szybkiego wycofania wojsk sowieckich z Polski. Chce najszybszych zmian w personalnej obsadzie służby dyplomatycznej. Ludzie niecierpliwą się z powodu dalszego pozostawiania w służbie ludzi skompromitowanych, jak Jaruzelskiego, Kiszczaka, Siwickiego i innych. Nie trzeba się jednak denerwować różnorodnością opinii — jest to objaw rozsądny, słuszny i pozytywny — jedności mieliśmy możliwość nalykać się przez wiele, bardzo wiele lat.

Nowa mapa Eurazji i nowa wizja polityczna

Sowieckie imperium zewnętrzne przetrwało 45 lat. Teraz rozsypuje się nieodwracalnie. Sam Związek Sowiecki, cierpiąc na ciężki przypadek imperialnego przerostu i wyczerpania, walczy o przetrwanie. Jego kryzys wewnętrzny — zarazem etniczny, gospodarczy i polityczny — ma charakter trwały.

W tym samym czasie, w samym sercu Europy wyrasta nowa rzeczywistość geopolityczna. Europa Wschodnia staje się na powrót Europą Środkową — którą była zawsze, w sensie historycznym, kulturalnym i filozoficznym. Ten postkomunistyczny obszar stoi jednak wobec zagrożenia chaosem i destabilizacją, zdążając ku zachodnioeuropejskiemu stylowi życia oraz instytucjonalnemu łaadowi zachodniego typu.

Rozpadają się środkowoeuropejskie gospodarki. Ustroje polityczne trzeba odbudowywać całkowicie od nowa. Groźba narodowościowych i terytorialnych konfliktów zawisa nad wszystkimi rządami tego regionu, które muszą także przezwyciężyć wielkie trudności wewnętrzne, na drodze do stabilnej demokracji, przez wszystkich pożądaną.

Polityka, która ma w sposób twórczy odpowiadać na owe, nakładające się na siebie sprzeczności, musi cechować się ambitnym programem i względami geograficznej spójności.

Polityka taka musi być zdolna do wyzyskania powszechnego poparcia Zachodu oraz do oddziaływania na wyobraźnię polityczną nie tylko mieszkańców Europy Środkowej, lecz także narodów Związku Sowieckiego. Musi wykorzystać sukces dotychczasowej polityki Zachodu, poprzez wzmocnienie a nie rozwodnienie procesów zachodnioeuropejskiej integracji, której dojrzałe efekty powinny zostać wykorzystane dla sprostania historycznej szansie pojawiającej się w Europie Środkowej.

Politykę tę należy oprzeć na idei ogólnoeuropejskiej wspólnoty, której rdzeniem będzie Wspólnota Europejska w obecnej postaci, ale obejmująca również Europę Środkową i otwarta na ewentualne powiązania z ZSRR. Zarysowana tu wizja strategiczna powinna zawierać siedem następujących szczegółowych składników, wzajem ze sobą związanych i charakteryzujących się ambitnym rozpoznaniem sytuacji historycznej.

Chodzi zatem o przyspieszenie zachodnioeuropejskiej integracji, wzmocnienie związków transatlantycznych, uurtwalenie reform demokratycznych w Europie Środkowej, wynegocjowanie konfederacji państw niemieckich w ogólnoeuropejskich ramach bezpieczeństwa, uproszczenie zasad wielostronnej współpracy, wspieranie współpracy regionalnej w Europie Środkowej oraz o sprzyjanie procesowi przekształcania się Związku Sowieckiego w państwo konfederacyjne.

Wymienione elementy nowej polityki należy traktować jako jeden pakiet rozwiązań i dążyć do tego, by każdy z nich ułatwiał osiągnięcie pozostałych, a nawet był do tego nieodzowny. Rezultat końcowy powinien polegać na wyłonieniu się bardziej stabilnego i demokratycznego ładu ogólnoeuropejskiej współpracy, a także — na zakończeniu amerykańsko-sowieckiej rywalizacji wpływ na losy Europy.

Zachodnioeuropejska integracja polityczna ma zasadnicze znaczenie dla powodzenia całego programu i musi zostać przyspieszona. Posłuży ona bowiem jako kamień węgielny każdej ewentualnej szerszej wspólnoty na kontynencie. Stanowi też będzie niezwykle potrzebny, atrakcyjny dla mieszkańców Europy Środkowej i Rosjan przykład udanej współpracy wielostronnej. Bez tej integracji zabraknie niezbędnego źródła stabilności i poparcia dla jakichkolwiek prób regionalnego odrodzenia Europy Środkowej.

Wsparcie integracji europejskiej przez Amerykę musi iść w parze z dbałością o zacieśnienie więzi transatlantycznej. Mocne związki ze Stanami Zjednoczonymi ułatwią Europejczykom starania o bezpieczne stosunki autentycznej współpracy nie tylko z Europą Środkową, ale i ze Związkiem Sowieckim. Amerykańska obecność wojskowa w Europie, nawet jeśli zostanie zmniejszona, pozostaje przeto nadal zarówno w interesie Europy, jak i Ameryki.

Rozwój stabilnych ustrojów demokratycznych w krajach postkomunistycznych będzie wymagał poważnego i bezpośredniego zaangażowania zasobów Zachodu, znacznie przewyższającego obecne zobowiązania. W pierwszej połowie roku 1989 zdawało się, że jedynie Polska — stanowiąca awangardę i historyczny katalizator w procesie upadku bloku sowieckiego — oraz Węgry wymagać będą pomocy zachodniej. Obecnie stało się oczywiste, że pomoc trzeba będzie wszystkim krajom Europy Środkowej w niebywale trudnym dziele przekształcenia ich ustrojów gospodarczych i politycznych.

Wartość zachodniego kapitału, niezbędnego, by zapobiec ześlizgnięciu się tego regionu w chaos polityczno-ekonomiczny, może przekroczyć sumę od 25 do 39 miliardów dolarów. Liczba ta może się wydawać na pierwszy rzut oka alarmująco wielka, należy ją jednak widzieć w perspektywie historycznej.

W latach 1946-1955, Stany Zjednoczone, wówczas dysponujące dochodem narodowym trzykrotnie mniejszym niż obecnie, przeznaczały ogółem 171 miliardów dolarów (chodzi o dolary o sile nabywczej z roku 1989) na odbudowę Europy Zachodniej. Rocznie sprowadzało się to do wydatku rządu 17 miliardów. Skutkiem tej pomocy był triumf w skali historycznej.

Pomoc gospodarcza, stanowiąca odpowiedź na wschodnioeuropejskie wyzwanie, nie powinna oczywiście obciążać wyłącznie Ameryki. Kraje Europy Zachodniej winny mieć również udział w zapewnieniu stabilności Europy Środkowej. Powinna także odegrać stosowną rolę Japonia, dysponująca dochodem narodowym, przewyższającym połowę amerykańskiego.

Pokojuowe przeobrażenie Europy Środkowej wymaga trwałego kontekstu bezpieczeństwa, zarówno z punktu widzenia Zachodu, jak i Wschodu. A zatem, Zachód, popierając sprawę zjednoczenia Niemiec powinien wysunąć spójny plan niemieckiej konfederacji któremu towarzyszyć muszą specjalne porozumienia o bezpieczeństwie. Warunkiem sine qua non międzynarodowej akceptacji zjednoczenia Niemiec jest uznanie przez nie obecnie istniejących granic.

(ciąg dalszy na str. 3)

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Buenos Aires — Około 80 tysięcy pracowników służby państwowej w Argentynie straci pracę. Minister robót publicznych i usług Jose Roberto Dromi stwierdził, że jest to “element wykonania rządowego planu walki z inflacją”. Zwolnieni mają być przede wszystkim ci urzędnicy, którzy nie mają jeszcze 2-letniego stażu pracy. Argentyna przeżywa obecnie jeden ze swoich największych kryzysów ekonomicznych w historii. Roczny wskaźnik inflacji wyniósł aż 20.000 procent. Minister ekonomii opowiedział się za drastycznym obcięciem budżetu przeznaczanego dla pracowników państwowych.

◆ Bukareszt — Niemal 200 uchodźców dziennie przekracza granicę z Węgrami, opuszczając rumuński region Transylwanii. Ponad dwa miliony spośród ludności Rumunii stanowią etniczni Węgrzy i wielu z nich mieszka w Transylwanii, na dawnym terytorium węgierskim. Węgry oskarżały już nowe kierownictwo Rumunii o opieszałość w przywróceniu praw człowieka i praw mniejszości w stosunku do ludności węgierskiej, doświadczającej presji polityki asymilacyjnej pod rządami Ceausescu. Większość uchodźców stanowią intelektualiści, opuszczający Rumunię dla bezpieczeństwa ich dzieci. Przedstawicielka węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Janosne Molner poinformowała, że spośród 27.000 uchodźców z Rumunii, przebywających obecnie na Węgrzech — 23.000 pragnie się tam osiedlić na stałe, 2.800 zamierza emigrować dalej, a reszta ma nadzieję na powrót.

◆ Ryga — Na żądanie prez. Łotwy, Anatola Gorbunovsa, prez. Gorbaczow spotkał się z delegacją łotewską wysokiego szczebla dla przedyskutowania przywrócenia niepodległości tej republiki. Oprócz przywrócenia niepodległości Łotwy tematem rozmów miał być system konstytucyjny republiki, rozwój gospodarczy, oraz możliwość jej demilitaryzacji.

◆ Londyn — Z okazji 90 rocznicy urodzin Królowej Matki, kanclerz Skarbu W. Brytanii ogłosił wydanie pamiątkowej monety pamiątkowej. Ukażą się trzy wersje tej monety: złota, srebrna oraz niklowo-miedziana.

◆ Moskwa — Premier Chin Li Peng proponuje umowę z Sowietami w sprawie redukcji wojska na granicy między obydwojoma państwami. Rozmowy na ten temat odbędą się podczas wizyty Penga w Moskwie w przyszłym miesiącu. Prasa chińska pisze o “widokach poprawy stosunków chińsko-sowieckich”.

Na Święto Matki

*Gdybym mógł, Mamo, tobym pamiętał,
żeby Ci przynieść w dniu twego święta
kawalek łąki pachnącej majem
z piosnką skowronka i z krzykiem czajek,
tęczę wiosenną po pierwszej burzy,
kukulkę, która pomyślność wroży,
wiatru żywiczne szmery lesiste
i lustro wody drżące i czyste.*

MATKA JEST NIEZASTĄPIONA

"Dzień Matki" — prawie na całym świecie dzień ten będzie obchodzony uroczysto. Dzieci, młodzież, w różny sposób czczą ten dzień. Jedni kupują czekolady, kwiaty, kartki z życzeniami, lub, jak opowiadała mi moja koleżanka, że jej synek na "Dzień Matki" przyniósł jej do łóżka śniadanie: spalone grzanki, a herbata zaparzona zimną wodą z kranu, ale cóż jadłam i chwaliłam go — powiedziała.

Nieraz nie zdajemy sobie sprawy, jak matka jest ważna w naszym życiu. Nasze pierwsze wymówione słowo w większości wypadków było "mama" i mama od dzieciństwa stała się naszym drogowskazem w naszym życiu. Matka jest ważna nie tylko w życiu dzieci, ale i w życiu rodzinnym. Znam wypadek, kiedy matka po długiej, ciężkiej chorobie odeszła, w rodzinie nastąpiło pewne rozbitcie. Dziewczyna, już panienka, oddana do przytulku, bo ojciec musiałby zostawić pracę, z drugiej strony miałyby trudności w doglądaniu jej.

Po śmierci matki trzeba było jej wytłumaczyć, co się stało z mamą. Przyprawił ją do kościoła na mszę żałobną i wracając z ciotką od ołtarza od Komunii św., zatrzymała się przy trumnie matki, głaszcząc ją płacząc, powtarzała słowa "ja kocham cię mamo". Ciocia starała się jej wytłumaczyć, że mamy tutaj nie ma, że mama poszła do nieba, do Pana Jezusa i będzie tam na nią czekać.

Użyję teraz innego słowa, nie matka, ale żona. Rozmawiając z kilku panami, wdowcami, każdy mi powiedział to samo: "Żona moja nie mogła chodzić, nie mogła nic robić, ale wiedziałem, jak wrócić do domu — nie będę samotny, że tam ktoś jest, kto na mnie czeka, ktoś z kim mogę porozmawiać, podzielić się moimi wiadomościami, moimi zmartwieniami, moimi troskami, a teraz cóż mi pozostało? pustka i samotność!

Wniosek z tego, że matka jest niezastąpiona, jest dla nas wszystkim, dlatego, pomimo mego wieku przyłączę się do dzieci i młodzieży i razem z nimi składam wiązanek swoich życzeń, dla wszystkich "Mam" na świecie.

M. Szulakowska

ZAWIADOMIENIE

Nowy Zarząd Towarzystwa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Podajemy do wiadomości, że w dniu 21 stycznia br. na Rocznym Walnym Zebraniu Tow. im. M. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, wybrany został nowy zarząd na kadencję 1990 r. w skład którego wchodzi następujący członkowie:

Feliks Kuźnicki — Prezes
Edmund Kobylański — Wice-Prezes
Maria Farfus — Sekretarz
Bronisław Sadowski — Skarbnik
Anna Kobylański — Bibliotekarz

Ławnicy: Roman Rzepkowski, Jan Dubiński, Stanisław Kosiak, Danuta Kielczewska, Jan Wawrzyniak, i Anton Gramowski.

Komisja Rewizyjna: Józef Cwiertnia, Wiktor Baran, i Maria Borowicz.

Za Zarząd:
Maria Farfus — Sekretarz.

Z listów do Redakcji

São Paulo, 26 kwietnia 1990.

Do Szanownej Redakcji "Ludu".

Sprawa pomordowanych jeńców polskich w Rosji.

Po 50-ciu latach bezczelnych kłamstw rządów Rosji Sowieckiej w związku z zaginięciem około 15.000 jeńców wojennych, przeważnie oficerów, obecny rząd Gorbaczowa przyznał się do popełnionej zbrodni. W słynnym Katyniu odnaleziono groby oficerów z Kozielska, gdzie przebywało około 5.000 jeńców. Brak wiadomości o miejscach wymordowania około 6.500 jeńców z Ostaszkowa i około 4.000 ze Starobielska. Z tych trzech obozów uratowało się około 400 jeńców, przewiezionych, nie wiadomo dlaczego, do obozu Pawliszczew-Bór, a stamtąd do obozu Griazowiec w rejonach Wologdy.

Posiadam książkę "Lista Katyńska" z nazwiskami 3.794 zaginionych z Kozielska, 1.231 z Ostaszkowa i 3.343 ze Starobielska. Książka została wydana przez Publikację Gryf w Londynie (obecnie SPK) w roku 1949 i opracowana przez Adama Moszyńskiego, jednego z uratowanych jeńców ze Starobielska. Listy są sporządzone na podstawie dokumentów niemieckich przy okazji odkrycia grobów w 1943 r. w Katyniu oraz relacji byłych jeńców z trzech obozów, wybrańców losu, którzy uniknęli zagłady.

Jeśli ktoś z czytelników "Ludu", lub ich znajomych pragnąłby sprawdzenia czy ktoś z bliskich znajduje się na liście, proszę do mnie napisać na adres: Stanisław Murzynowski — Associação dos Ex-Combatentes Poloneses do Estado de São Paulo — R. Prof. João Arruda, 440 — 05012 São Paulo-SP.

Przesyłam pozdrowienia Szanownej Redakcji.

Z poważaniem —

Stanisław Murzynowski

Gawędy starych Polaków

— Oj, Vovô, znowu zamyśliłeś się tak smutnie nad gazetą; ja wiem, to te wiadomości z Litwy, upór Litwinów w ogłoszeniu niepodległości, wejście wojsk sowieckich, blokada gospodarcza. Nie smuć się Dziadziu, ostatecznie Litwa to nie Polska.

— Mój drogi, tak, teraz Litwa to nie Polska, ale przecież kiedyś to było jedno. "Litwo, ojczyzno moja"... pisał nasz największy poeta.

— Wiem, Dziadziu, wiem, pamiętam jak w dzieciństwie Babcia opowiadała mi tę piękną historię o małżeństwie Litwina Jagiełły z naszą królową Jadwigą, która poświęciła swą młodość i pierwszą miłość by ochrzcić Litwę i ratować ją przed naszym wspólnym wrogiem — Zakonem Krzyżackim. I o unii obu państw. Ale oni teraz nie chcą żadnej unii z Polską i nawet wcale nas nie lubią. A przecież taka unia byłaby dla nich korzystna: takie małe państewko!

— Litwa dawniej wcale nie była mała! Czy wiesz, że przed unią sięgała od brzegów Bałtyku aż po stopy czarnomorskie. Litwini nie są Słowianami jak wielu sądzi. Oni są Bałtami. Tak jak kiedyś dawni Prusacy i Łotysze. I język taki inny od naszych słowiańskich. No, więc widzisz, że Litwa wcale nie była mała, choć wtedy jeszcze pogańska, ciemna i prymitywna. A po Unii staliśmy się — i my i oni — mocarstwem z którym liczyła się cała Europa, czyli cały ówczesny świat. Ale niestety nie tylko dni chwały i potęgi przeżyła z nami Litwa. Dzielili też z nami rozbiory i powstania, prześladowania i rusyfikację. Na Litwie te prześladowania po powstaniach były szczególnie ciężkie. Przyszła pierwsza wojna światowa, silne ruchy nacjonalistyczne, Litwini zapagnęli własnego państwa, mieli żal do nas, że większość

z nich, a zwłaszcza warstwy wykształcone spolonizowała się zupełnie, że uważamy Wilno za nasze polskie miasto, podczas gdy oni uważają je za swą stolicę.

— Tak, Dziadziu, wciąż słyszę "Vilna, capital de Lituania".

— A co do polonizowania się to prawda, jednak to przecie nie był wynik żadnych nacisków ni przemocy tylko wielkiej siły przyciągania naszej polskiej kultury. Swoją drogą, niechby kto powiedział Radziwiłłom, albo, niedaleko szukając, naszej kuzynce Urszuli Reklajtis czy mojej koleżance poległej w powstaniu Hance Savukajtis, że nie są Polakami!... A przecież to wszystko litewskie nazwiska! Albo taki książę Sanguszko!... Swoją drogą biedni, biedni bracia Litwini. Miejmy jednak nadzieję, że wywalczą sobie samodzielną. Przecież mówi się: uparty jak Litwin.

— Dziadziu, tyle się mówi o przyszłej federacji europejskiej, o wspólnym rynku i tak dalej, a to przecież właśnie w Polsce i to w tak dawnych czasach było już realizowane. Jakby to było dobrze gdyby i teraz narody łączyły się za wspólną zgodą, na zasadach współpracy i przyjaźni.

— Tak, mój drogi. Wiesz, nie umiem ci dokładnie zacytować z pamięci, uczyliśmy się tego w szkole. Czy wiesz co mówi unia horodelska (unię z Litwą podpisywano kilka razy). Mówi tak: "Nie dostąpi łaski zbawienia kto nie będzie wspierany łaską miłości... która waśnie godzi, skłóconych łączy, odmienia nienawiści, usuwa gniewy, nierówne gładzi, krzywe prostuje... Przez nią prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują a stan rzeczypospolitej do najlepszego celu dochodzi". Czy to nie piękne?

— Piękne i mądre, Dziadziu.

Przechodzień

3-05-90.

Warszawa 1990-04-12

Przewielebny Księżu Rektorze,
Prof. B. Grzymkowski T. Ch.

Drodzy Rodacy!

Z radością przyjąłem wiadomość o powstaniu organizacji "BRÁSPOL", która skupia działaczy polonijnych zamieszkujących ziemię brazylijską, żywo zaangażowanych w życie Kościoła lokalnego.

Popieranie bogactwa stowarzyszeń społecznych jest ustawiczną troską Kościoła. Świadczy o tym bowiem o nieprzebranym bogactwie każdego człowieka oraz każdego narodu. Nowopowstała organizacja dołącza do tych zdań jeszcze jeden specyficzny cel: integrację i pomoc w utrzymaniu tożsamości narodowej wśród Polonii brazylijskiej.

Na zbożną pracę wśród Polaków brazylijskich oraz Brazylijczyków czujących polskim sercem prowadzoną w duchu Ewangelii i nauki społecznej Kościoła udzielam z serca Prymasowskiego błogosławieństwa.

† Józef Kardynał Glemp — Prymas Polski

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 —

R. M. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041)223-4975

CURITIBA

PARANÁ

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Tadeusz Burzyński; Prof. Mariano Kawka; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Stawa Stepniak; Sra. Irena Łoś; Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.001 Curitiba-PR — Brasil AGÊNCIA CENTRAL.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 8,00 do 12,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1990

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1990 — półrocznie Cr\$ 300,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 30 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 35 dolarów
Cena egzemplarza Cr\$ 30,00

Podhalanie poza kręgiem polarnym

W 50-LETNIĄ ROCZNICĘ

Niespełna w 4 miesiące po katastrofie wrześniowej powstała we Francji Brygada Podhalańska. Była pierwszą polską jednostką wojskową użytą do działań przeciw Niemcom za granicą. W kwietniu 1940 roku Brygada lądowała w Norwegii, poza kręgiem polarnym. Nigdy dotąd żadne polskie oddziały nie walczyły tak daleko na północy. Podhalanie brali udział w kampanii o zdobycie Narviku. Dowódcą Brygady był świeżo mianowany generałem Bohusz-Szyszkowski a szefem sztabu był płk. Kamionko.

Wielka mieszanina oddziałów miała zdobywać Narvik. Od morza atakowały okręty brytyjskie. Lądem parli Francuzi, Norwegowie (bardzo nieliczni), Legia Cudzoziemska (pełno w niej było Niemców i Rosjan), no i 5.000 Podhalan. Połowę Brygady stanowili chłopcy z Francji, synowie emigrantów z Polski. Czuli się Polakami ale mówili między sobą po francusku. Znaczną część starszej młodzieży z Polski, już po studiach, nieraz już na stanowiskach w cywilu. Tych zbyt krótko szkolonych inteligentów nie wyznaczono do Brygady. Dostali się do niej na ochotnika, po staraniach, bo mieli żądę walki z Niemcami.

Rozrzucano Brygadę na wielkiej przestrzeni, po górach. Jako goniec motocyklowy jeździłem z rozkazami wziętymi kimś drogami przylepionymi do stromych wzgórz nad morzem. Odnajdywałem podhalańskie oddziały po farmach, nad wodnymi przesmykami. Noce były białe, można było w nie czytać najmniejszy druk. Panowała absolutna pustka i szalona cisza.

Oddziały się wciąż przesuwały, ogromnym kołem otaczały Narvik. Przemarsze te, na przelaj przez góry pokryte śniegiem, były bardzo ciężkie. Muły, w które zaopatrzone Brygadę, okazały się w ślizgawicy i na stromiznach do niczego. Żołnierze dźwigali cekaemy i swe toboły. Zmienacka wyczierali z zalamanych skalnych Niemcy. Strzelanina, starcie, wreszcie Niemcy się wycofali. Utrzymanie łączności było nie lada sztuką.

Niemcy mieli przewagę w powietrzu. Na port w Harstadzie, gdzie stały okręty alianckie, były ustawiczne naloty. Samoloty niemieckie wyskakiwały nisko zza gór, zawsze ze słońcem z tyłu, rzuciły swe bomby, siekły z cekaemów. Zatonęły kilka statków, między innymi jeden polski. Zginęło sporo polskich marynarzy.

Wiedzano że kiedy słońce zachodzi za góry to w jego promieniach pojawiają się Niemcy. Szło się wtedy z karabinem na polowanie. Strzelało się do samolotów niczym do olbrzymich kaczek. Nigdy nie stracono żadnego.

Istotną bitwę stoczyli Podhalanie o Ankenes, przedmieście Narviku nad fiordem. Niemcy bronili się zawzięcie, całe ulice płonęły. Zostali wreszcie wyparci. Podhalanie ruszyli wzdłuż fiordu by odciąć drogę Niemcom uciekającym z Narviku.

Były to ostatnie dni maja. Wobec fatalnej sytuacji Francji, a właściwie jej klęski, Alianci zdecydowali się opuścić z takim trudem zdobyty Narvik i w ogóle Norwegię. Zwycięzcy wracali w nieładzie. Podhalanie płynęli do Norwegii zwarci, na 3 statkach pasażerskich. Teraz byli rozdrobieni na wielu statkach; dobili do Brestu w połowie czerwca, bez ciężarów, amunicji, sprzętu. Francja się waliła, żadnego oporu nie było. Po paru dniach daremnych usiłowań dołączenia do jakichś bojowo nastrojonych oddziałów francuskich Brygada Podhalańska została rozwiązana. Drobną część przybyła na statkach angielskich do Brytanii. Pozostali rozbiegli się, każdy wedle swego uznania.

Karol Zbyszewski

Monarchowie w ogonku do tronów

Gdy walą się ustroje komunistyczne w Europie Środkowo-Wschodniej, powstaje pytanie, jakie formy rządów je zastąpią. Rzecz ciekawa, że nie wyklucza się nawrotu do monarchii. Bookmacherzy brytyjscy przyjmują zakłady i podają stawki. W Europie Zachodniej i Północnej mamy królów, względnie królowe: w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Norwegii, Szwecji, Danii, Holandii, Belgii i Luksemburgu.

Najbardziej nowoczesny typ monarchii ma Hiszpania. Król Juan Carlos znany jest z tego, że gdy socjaliści wygrali wybory, zgodnie z konstytucją powołał premiera socjalistycznego, a gdy prawicowcy usiłowali dokonać zamachu stanu, nie dopuścił do puczu. Zdobył sobie przez to szacunek narodu i wzmocnił pozycję korony.

Ale powróćmy do państw komunistycznych czy też ekskomunistycznych.

A więc przede wszystkim Rosja. Do tronu Romanowów pretenduje wielki książę Włodzimierz. Wśród monarchistów rosyjskich na emigracji nie cieszy się on wielką popularnością, bo jego ojciec wielki książę Cyryl zaofiarował swą współpracę Aleksandrowi Kireńskiemu, premierowi rządu tymczasowego, który powstał w roku 1917 po abdykacji Mikołaja II. Jego szanse dojścia do władzy bookmacherzy oceniają jak 100.000 do 1.

Pretendentem do tronu Prus, drugiego naszego potężnego sąsiada, jest książę Ludwik Hohenzollern. Na początku II wojny światowej był oficerem Luftwaffe, ale później podejrany o spiskowanie przeciwko Hitlerowi, został usunięty z wojska.

Obecnie jest prosperującym businessmanem i mieszka w pięknej willi pod Berlinem. Trzyma się z dala od polityki i nie ma ambicji do tronu. Jego szanse uzyskania tronu 5.000 do 1.

Pretendentem teoretycznym do tronu austro-węgierskiego jest jego cesarska mość arcyksiążę austriacki Otto Habsburg. Jest to człowiek wykształcony o dużej inteligencji, ale też dużej skromności. Jest doktorem nauk ekonomicznych. Woli by go nazywano dr von Habsburg. Jest posłem do parlamentu europejskiego z Bawarii, gdzie stale mieszka.

Król Jugosławii Piotr, po okupacji jego kraju przez Niemców, schronił się w Londynie. Jego syn Aleksander urodził się w luksusowym hotelu londyńskim Claridges i jest naturalizowanym Brytyjczykiem. Ukończył ekskluzywne uczelnie w Anglii i przez pewien czas był oficerem w wojsku angielskim. Po śmierci ojca Piotra w roku 1971 zrezygnował z tytułu królewskiego i zajął się biznesem, ale nie wyrzekł się tronu. Jego szanse 300 do 1.

Król bułgarski Simeon wstąpił na tron gdy miał lat 6, po tajemniczej śmierci jego ojca króla Borysa, prawdopodobnie otrutego przez hitlerowców. Po wojnie powrócił do kraju, który był już opanowany przez komunistów. W wyrażnie sfałszowanym referendum został pozbawiony tronu. Po paroletnim pobycie w Europie osiedlił się w Madrycie i prowadzi biuro pomocy emigrantom bułgarskim. Nie stracił nadziei na odzyskanie tronu. Jego szanse 40 do 1.

Król Albanii Leka urodził się w roku 1939, Wkrótce po tym Albania została okupowana przez faszystowskie Włochy. Jest on wyjątkowo wysoki — 2 m 7 cm. Posiada dużą farmę koło Johannesburga w Południowej Afryce. Został proklamowany królem albańskim w roku 1961 w hotelu "Bristol" w Londynie. Początkowo mieszkał w Hiszpanii, ale w roku 1979 został z niej wydalony, gdy policja wykryła, że posiada nielegalny skład broni. Rości w dalszym ciągu pretensję do tronu albańskiego — jego szanse 66 do 1.

("Tydzień Polski")

Nowa mapa Eurazji i nowa wizja polityczna

(dokończenie ze str. 1)

Ponadto, NATO i Układ Warszawski powinny utrzymać pewne kontyngenty wojskowe w obu częściach zjednoczonych Niemiec, przez uzgodniony okres przejściowy.

Państwa członkowskie obydwu polityczno-militarnych przymierzy powinny mieć jednak swobodę wyboru przynależności do struktur gospodarczych międzynarodowych organizacji tego rodzaju. I tak, należy umożliwić państwu Europy Środkowej, przyjmującym zasady gospodarki rynkowej, nawiązanie jakiegoś typu bliższych stosunków bądź z Europejskim Stowarzyszeniem Wolnego Handlu (EFTA), bądź wręcz ze Wspólnotą Europejską. Państwa te należy do tego zachęcać, nawet jeśli pozostaną członkami Układu Warszawskiego.

Zachód powinien również sprzyjać rozwinięciu nowych postaci współpracy regionalnej między krajami Europy Środkowej. Zachodnią pomoc ekonomiczną i ekologiczną można wprost do pewnego stopnia uzależnić od gotowości krajów pomoc otrzymujących do wielostronnej współpracy między sobą.

Na koniec, należy konstruktywnie nakłaniać Związek Sowiecki do szukania dla siebie przyszłości w nowym układzie ogólnoeuropejskiej kooperacji. Na wypadek, gdyby pierestrojka Michaiła Gorbaczowa miała rzeczywiście doprowadzić do fundamentalnego przekształcenia Związku Sowieckiego, Zachód winien wyraźnie dać do zrozumienia, że stoją dłoń otworem drzwiami do udziału w wielkiej europejskiej przygodzie, o ile stanie się prawdziwie pluralistyczną konfederacją.

Czynnikiem niezbędnym w procesie budowy autentycznie dobrowolnej konfederacji sowieckiej musi być prawo do secesji. Niektóre republiki dzisiejszego Związku Sowieckiego mogą z tego prawa skorzystać. Związkowi Sowieckiemu będzie jednak łatwiej taki rozłam tolerować, jeśli będzie on zarazem prowadził do nowego rodzaju powiązań między odłączającymi się państwami i resztą ZSRR a tworzącą się ogólnoeuropejską wspólnotą.

Nie jest przedwczesne rozważanie przez Europejczyków i Amerykanów następstw epokowego faktu, że zmienia się zasadniczo mapa Eurazji, taka, jaką znaleźliśmy przez większą część obecnego stulecia. Uwzględniając historyczne przyspieszenie, powinniśmy rozpocząć w sposób zamierzony kształtowanie następnej fazy tej przemiany.

Zbigniew Brzeziński ("Nowy Dziennik")

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

POLITYCZNY SAVOIR-VIVRE

Z Elbląga: "Co myśleć o tysiącach młodych Polaków, przedkładających dostatecznie życie na obczyźnie nad naszą polską biedę?" ... że kosmopolici, gdy jadą np. do USA, a internacjonalisci — gdy wybierają opustoszałe po mieszkańcach NRD miejsca pracy i domy.

Z Gdańska: "U nas jakoś to się rozkładało w czasie, a w NRD! Jak runęli na ten mur, to go roznieśli. Tempo mało polityczne, jak sądzę..." NRD-owców zgubiła ich dokładność, upodobanie do perfekcji, akuratność. U nas, gdy ciśnienie w tym polskim garnku rosło, nadmiar pary jednak ulatniał się: w 1956, 68, 70, 76, 80 i tak dalej, i tak dalej. Pokrywa nad niemieckim garnkiem była nad podziw szczelna, nie dziwnego, że wreszcie musiało ją zerwać.

Z Poznania: "Senatorzy i posłowie OKP co rusz posadzają kogoś: a to, że jest kryptokomunistą, to znowu, że kolaborantem. Ostatnio trzeba było przeproszać jednego z wiceministrów, posadzonego na odmianę o to, że w 1976 r. jako wojewoda w Radomiu bił robotników. On tymczasem ani nie był wojewodą, ani w Radomiu, tylko w Wielkopolsce, a w 1976 miał raptem 26 lat. Czy to nie jest aby przesadna czujność ze strony naszych senatorów i posłów?" Skądże! Czy pan pomyślał, co się może stać, jeśliby spręgli się ze sobą kryptokomunistą z kolaborantem?! Strach w ogóle myśleć...

Z Pszczyny: "Jakie jest pani zdanie w sporze o nowy kształt DTV?" Mam swoją receptę: nowy sygnał, nowa scenografia, nowe sympatyczne twarze, ściszona fonia i dźwięk z Wolnej Europy. Oni tam jednak nadal są najszybsi i najsprawniejsi w zdobywaniu informacji.

Szymon Kobylński: Wybitny polityk PRL prosi Boga o bodaj jedną szansę na uzyskanie uznania w oczach obywateli. Bóg lituje się i daje mu umiejętność chodzenia po wodzie. Polityk nie tracąc ani minuty, biegnie nad Wisłę i zaczyna po niej chodzić. Gdy tak maszeruje po falach, gapowicze komentują z naciskiem:

— No i patrzcie, ten... nawet pływać nie potrafi!

("Przekrój")

CIEKAWOSTKI

◆ Rośliny też mają swoje ulubione kolory. Jeśli je zastosować, dobierając folię do osłaniania roślin przed zimnem, można wyhodować większe i bardziej mięsiste pomidory czy ziemniaki. Takie właśnie doświadczenia przeprowadziła grupa naukowców z Florencji w Południowej Karolinie. Okazało się na przykład, że pomidory hodowane pod czerwonym plastikiem rodzą o 20% więcej owoców niż takie same krzaczki osłonięte folią czarną. Rośliny bulwiaste natomiast wyraźnie wolą światło białe. Znajdująca się we wszystkich częściach substancja zwana fitochromem reguluje tempo wzrostu i natychmiast reaguje na niewielkie nawet i krótkotrwałe zmiany długości fal świetlnych. Wybór optymalnych kolorów może być częściowo uwarunkowany klimatem danego regionu.

SZÓSTA NIEDZIELA WIELKANOCNA

Ewangelia według św. Jana 14,15-21

✠ Jeżeli zaś wy Mnie miłujecie, to będziecie też zachowywać wszystkie przykazania moje. Ja będę prosił Ojca, a On zesła wam innego Pocieszyciela, żeby był z wami na zawsze. Jest to Duch Prawdy, którego świat nie może przyjąć, ponieważ nie może Go ani zobaczyć, ani poznać. Ale wy znacie Go, gdyż On pozostaje z wami i będzie w was. Nie zostawię was sierotami: Ja wrócę do was. Już niedługo, a świat nie będzie Mnie oglądał, lecz wy będziecie Mnie widzieć, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. Kiedy zaś przyjdzie ten dzień, zrozumiecie, że Ja jestem w moim Ojcu, wy we Mnie, a Ja w was. Kto przyjmuje moje przykazania i jest im posłuszny, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, tego umiłuje Ojciec mój. Ja również będę go miłował i objawię mu siebie.

†

"Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was" (J 14,16).

Ewangelia dzisiejszej niedzieli to dalszy ciąg mowy pożegnalnej Jezusa z Wielkiego Czwartku. Fodaje pierwszą zapowiedź Zesłania Ducha Świętego. Z treści ewangelii wynika, że smutek ogarnął apostołów. Smutno bowiem będzie żyć bez Chrystusa. Jezus zauważył ich smutek i dlatego

MATKA TERESA REZYGNUJE...

Matka Teresa, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za pracę wśród najbardziej potrzebujących, ze względów zdrowotnych zrezygnowała z funkcji Matki Przełożonej założonego przez siebie zakonu Misjonariuszek Miłosierdzia.

Krótkie oświadczenie Watykanu potwierdza przyjęcie rezygnacji przez Ojca św. i powiadania o wyborze nowej przełożonej w dniu 8 września.

Matka Teresa, która stała się symbolem miłosierdzia, liczy obecnie 79 lat i od roku cierpi na serce. W listopadzie wszczepiono jej rozrusznik, jednak wiek i długie lata ciężkiej pracy zmuszają ją do ograniczenia dotychczasowej działalności.

UŚMIECH JANA PAWŁA II

Synod Biskupów

W 1985 roku odbył się Synod Nadzwyczajny Biskupów. Pytano Ojca św. dlaczego ten Synod stał się Nadzwyczajny: papież odpowiedział żartobliwie: "Może dlatego, że wypracował samodzielnie aż dwa dokumenty w niemal jednogłośnie głosowaniu. A może dlatego, iż rozczarował tych wszystkich, którzy oczekiwali, że Synod nie zaprobuję wskazań Vaticanum II..."

POLONIA ZAGRANICZNA

SZANSE DLA POLAKÓW Z KAZACHSTANU

Historia zmieniła zdanie I... zapachniało ojcowizną. Być może "polski" Kazachstan wróci do siebie, czyli na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej sprzed 1939 r., jeśli inicjatywa Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna zyska oficjalną akceptację władz. Niektórzy przesiedleńcy prawdopodobnie wrócą do swoich rodzinnych stron na Białorusi, Ukrainie czy Wileńszczyźnie.

Dzisiaj trudno ustalić, ilu Polaków mieszka w Kazachstanie. Mówi się o setkach tysięcy. Lecz są to dane szacunkowe. Wielu z wygnańców bądź przystosowało się do życia w nowych warunkach, bądź pod naciskiem chwili wymazało z pamięci i dokumentów polską narodowość. Jednak na pewno znajdują się tacy, którzy marzą o pogrzebaniu starych kości w miejscu urodzenia.

Właśnie z myślą o nich Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna wyszło z propozycją stworzenia tułaczom takiej możliwości. Ta swoista repatriacja, rzecz jasna, ma odbyć się na zasadach dobrowolności. Oczywiście, nie ma jeszcze w tej sprawie żadnych oficjalnych ustaleń. Inicjatorzy idei wyrażają jednak nadzieję, że władze radzieckie podojdą do tematu z pełnym zrozumieniem. W najbliższym czasie zostanie on podjęty przez senacką komisję zajmującą się sprawami mniejszości narodowych.

— Pod ideą przywrócenia zesłańcom ojczyzny podpisuje się wiele kresowych towarzystw — mówi członek Związku Sybiraków, Zbigniew Myśliński. — Obecnie najważniejszym zadaniem dla tych organizacji będzie nawiązanie rozmów z polskimi placówkami kulturalnymi i towarzystwami polonijnymi w ZSRR oraz opracowanie ewidencji przesiedlonych.

powiedział do nich: "Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga i we mnie wierzycie" (J 14). Odchodzę od was, ale Ja będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, Ducha Prawdy (J 14,16). Według oświadczenia Chrystusa, Jego miejsce ma zająć Duch Święty, który będzie Pocieszycielem. On nauczy Apostołów wszelkiej Prawdy i wskaże im drogę życia. Będzie im dobrze z Duchem Świętym, Zachęca do nadziei w ostateczne zwycięstwo Prawdy.

Dany w Zielone Świąta kościołowi Duch Święty zjednoczył się z duchem wiernych i stał się w nich zasadą nowego życia: "Sam Duch wspiera swym światłem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi" (Rz 8,16). Duch Święty uświadomił wiernym żywo ich synostwo Boże, a przez prowadzenie życia pod kierownictwem Ducha Bożego otrzymują synowie Boży swój szczególny charakter: "Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Poży, są synami Bożymi" (Rz 8,14). Duch Święty staje się dla nich zasadą ich życia, prawem, które uwalnia ich od Prawa grzechu i śmierci: "Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa" (Gal 5,18). Owocem Ducha jest nowy tryb życia: "jest miłość, radość, pokój, dobroć, łagodność, opanowanie" (Gal 5,22n). Posiadać Ducha Bożego znaczy tyle co mieć "Chrystusa żyjącego w sobie". Chrystus w nas jest Duchem ożywiającym nas. Ten sam Duch, który

wskrzesał Jezusa z martwych, stanowi też zadatek zmartwychwstania dla wiernych i już w tym życiu zapoczątkowuje życie ich chwalebne.

Otrzymujemy dziś bogatą wizję całościową życia chrześcijańskiego. Nie jest ono tylko sumą pewnych zewnętrznych praktyk religijnych, lecz daniem zawsze i wszędzie świadectwa prawdziwej objawionej przez Boga w Chrystusie, a głoszonej w Jego imieniu przez Jego Kościół, żywe zbiorowe przedłużenie Chrystusa: "Droga, Prawda i Życie". Chrześcijanin zachowuje przykazania swego Boga — Chrystusa nie z bojaźni przed karą, ale na dowód swojej miłości. "Jeśli mnie miłujecie, będziecie zachowywać przykazania moje" (w 15). Jest to dar, jaki dziś możemy dać obiecanemu Duchowi Świętemu i o który prosi dla nas sam Jezus. Aż dwa razy wraca Jezus do tego tematu w dzisiejszej ewangelii. Zaczyna i kończy ją tym tematem: "Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest który mnie miłuje" (J 14,21). Duch Święty jest dawcą miłości, On ją rozlewa w ludzkich sercach. Poznać można Go po tym, że przy nosi na świat ogień. Tak było w pierwszy dzień Zielonych Świąt i tak jest po dzień dzisiejszy. Jeśli Duch Święty niesie ze sobą miłość, to na Jego przyjście musimy odpowiedzieć tylko miłością. Zróbmy dziś ze sobą obrachunek, jak wygląda nasza miłość, nasze świadectwo życia składane Chrystusowi?

z J. S.

Jednak objęci listą muszą najpierw odzyskać tożsamość narodową, a przeciwko dużej liczbie osób ciągle boi się do niej przyznać. Obecnie sporo mówi się o konieczności powołania w Kazachstanie polskiego konsulatu. Placówka niewątpliwie pomagalaby w odnawianiu zatartych śladów polskości na tym terenie.

Bożena Harding

SPOTKANIE POLAKÓW W LENINGRADZIE

W Leningradzie odbyło się pierwsze w historii Zw. Sowieckiego forum polonijne, poświęcone głównie wymianie informacji oraz omówieniu zadań w krzewieniu oświaty i kultury ojczystej.

Wzięło w nim udział kilkudziesięciu przedstawicieli polskich środowisk z ZSRR, działacze polskich stowarzyszeń z Grodna, Brześcia, Moskwy i Ukrainy, przybyli też Polacy z Kazachstanu i Syberii.

Z kraju przyjechali, by uczestniczyć w forum min. Aleksander Hall, biskup Jerzy Dąbrowski, senator Andrzej Szczepkowski oraz poseł Edward Rzepka.

Przekazując pozdrowienia od premiera Mazowieckiego, min. Hall zapewnił, iż rząd polski przywiązuje dużą wagę do zacieśnienia związków z Polakami w Zw. Sowieckim, którzy przez wiele lat pozostawali w zapomnieniu.

Również bp Dąbrowski mówił o konieczności zjednoczenia Polaków na obczyźnie i umocnienia ich związków z macierzą. Podobnie jak rząd polski, także Kościół zainteresowany jest utrzymaniem ścisłych więzi z Polakami za granicą. Szczególnie wobec naszych rodaków w ZSRR, kraj ma zobowiązania i nagłą potrzebę odrobienia straconych lat.

Przekazując pozdrowienia od prymasa Głępa, biskup Dąbrowski poinformował też o staraniach, których celem jest zapewnienie Polakom w Zw. Sowieckim pomocy i opieki duszpasterskiej.

W wielogodzinnej dyskusji, uczestnicy forum wysunęli wiele postulatów pod adresem władz krajowych oraz placówek Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W telegramie, wysłanym do Papieża, zebrani wyrazili nadzieję, że przyjazd Ojca św. do ZSRR będzie miał "błogosławione skutki dla wiary i polskości".

W "WIENER CAFÉ" PO POLSKU

W dniu decydującego zwycięstwa Sobieskiego nad Turkami polski rycerz, Franciszek Kulczycki, przekradł się do obozu Kara Mustafy, spenetrował najsłabsze punkty armii najeźdźcy i tym sposobem przyczynił się do wiedeńskiej wiktoria. Przy okazji Kulczycki zdobył na jeńcu worek kawy i dowiedziawszy się, co to takiego, wkrótce otworzył w Wiedniu pierwszą w Europie kawiarnię. Historia to dość znana, ale nie tak wielu wie, że posłużyła za pomysł do napisania operetki. Jej twórcą był Robert Stolz, znany kompozytor (pisał pieśni dla Kiepur), który dał swemu dziełu tytuł Wiener Café. Niedawno mieszkająca w Wiedniu wdowa po kompozytorze, Einzi, zwróciła się do naszej znanej librecistki, Krystyny Śląskiej, z propozycją przetłumaczenia i adaptacji Wiener

Café. Tematem pierwszego obrazu jest wycieczka Kulczyckiego; następnie zaś przedstawiają losy tej kawiarni w różnych epokach — od menueta do rock and rolla. Kawiarnia zresztą wciąż znajduje się w rękach tej samej rodziny, z rodowodem od Kulczyckiego. Śląska (przygotowująca operetkę dla Teatru Muzycznego we Wrocławiu) wyeksponowała polskie wątki w dalszych obrazach.

Jeszcze o Stolu: wobec nasilania się nazizmu wyemigrował z Wiednia do USA. Dyrygował na Broadwayu, m. in. operetką Milloekera Student zebrał (akcja rozgrywa się w Krakowie z XVIII w.). Stolz włączył do tej operetki melodię... Mazurka Dąbrowskiego (we własnej aranżacji). Był to gest przypominający światu w latach wojny, że Polska żyje.

DEKLARACJA IDEOWA XIV ZJAZDU FEDERACJI ŚWIATOWEJ SPK

Od zakończenia II wojny światowej mija prawie pół wieku. Wyrosły pokolenia w Kraju i na Emigracji, dla których czasy naszej walki o Wolność i Niepodległość stają się historią.

SPK zostało powołane do życia przez żołnierzy Rzeczypospolitej pozostałych na obczyźnie z powodów politycznych. Szeregi nasze pozostają jednak otwarte dla tych wszystkich, którzy identyfikują się z naszym głównym celem — Polską wolną, niezawisłą i demokratyczną.

Stwierdzamy, że rola organizacji kombatanckich poza granicami Kraju nie skończyła się.

Trwamy i trwać będziemy przy legalnym Prezydencie Rzeczypospolitej Polski Ryszardzie Kaczorowskim i Rządzie RP kontynuujących linię polityczną Premiera T. Arciszewskiego, który odrzucił układ jałtański w 1945 r., oddając Polskę pod dominację sowiecką. Ten protest emigracji politycznej obowiązuje nadal i dlatego jesteśmy i pozostaniemy wierni Prezydentowi RP na Uchodźstwie do momentu, kiedy nasza Ojczyzna stanie się w pełni wolna i demokratyczna, w wyniku prawdziwie wolnych wyborów, co pozwoli na powrót insygniów władzy do Kraju.

Z szacunkiem i nadzieją przyjmujemy zmiany polityczno-społeczne zachodzące w naszej Ojczyźnie, które są wynikiem działania grup opozycyjnych sprzeciwiających się sowietywacji Kraju.

Składamy hołd Narodowi w Kraju za jego opór i wytrwałość w walce z systemem komunistycznym o miejsce Polski w europejskiej cywilizacji zachodniej.

SPK z wielką uwagą śledzi rozwój życia politycznego w Polsce zmierzający — poprzez istotne zmiany polityczne i gospodarcze — do odbudowy zniszczonego przez system komunistyczny Kraju. Zachodzące zmiany budzą nadzieję, że społeczeństwo jest na drodze do odzyskania pełnej suwerenności i uzyskania demokratycznego ustroju, który stanie się autentycznym wyrazem woli politycznej narodu. Na tej drodze do suwerenności i demokracji Kraj zawsze może liczyć na SPK, jesteśmy bowiem częścią tego samego Narodu, zespoleni tą samą historią, tą samą kulturą, tym samym językiem i tym samym wyznaniem wiary. Dążymy do tego, by w warunkach pełnej suwerenności Narodu wspólnie budować lepszą przyszłość Polski.

Wiadomości o Polsce

PILSUDSKI

Mija 55-ta rocznica śmierci pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z tej okazji pragniemy, choć w skrócie telegraficznym przypomnieć wyjątki z jego bogatej kroniki życia. Urodził się w 1867 r. W wieku 21 lat został zesłany na Syberię. Powrócił stamtąd po czterech latach w 1892 roku. W 1900 r. został aresztowany, w 1901 r. uciekł z więzienia w Petersburgu. Był działaczem PPS, organizatorem grup bojowych PPS, założycielem "Strzelca" w Galicji, związków którego celem była walka o niepodległość Polski. Zorganizował I Brygadę Legionów, na czele której wkroczył po wybuchu pierwszej wojny światowej do Królestwa Kongresowego i walczył z Rosją. W 1916 r. podał się do dymisji, został internowany w Magdeburgu. Po powrocie do kraju 11 listopada 1918 roku objął władzę jako Naczelnik Państwa i Naczelnik wódz. W 1920 r. podjął wyprawę kijowską i doprowadził do zwycięstwa nad bolszewikami w bitwie nad Wisłą. Od 1923 r. odsunął się od oficjalnego życia politycznego. 12 maja 1926 r. wyruszył z wojskiem na Warszawę. Po jej zajęciu i po ustąpieniu prezydenta Wojciechowskiego wybrano Piłsudskiego prezydentem. Nie przyjął tej godności, objął funkcję ministra spraw wojskowych, od 1 października 1926 r. do 28 czerwca 1928 roku pełnił rolę szefa rządu, następnie ministra wojny i generalnego inspektora sił zbrojnych. Polityce zagranicznej nadał kierunek antysowiecki. Całe życie walczył o znaczenie honoru, cnoty, męstwa i siły wewnętrznych człowieka. Zmarł 12 maja 1935 r. Pochowany został na Wawelu.

Poeta Kazimierz Wierzyński (1894-1969) w swej twórczości nawiązywał do programu Józefa Piłsudskiego. Jego osobowość scharakteryzował w swym wierszu pt. "Piłsudski":

*Gdy w pałacu przed sobą staniecie oboje,
Już ty go nie uwiedziesz, ani go nie skusisz,
Na wszystkie dziwne gusta i uroki twoje
Wyzgrzyta ci przez zęby swe uparte: "Musisz".*

*Nie darmo w wypalonych, przydrożnych ogniskach
Popiołów twoich szukał i śladów pochodni,
Z gasnących warg, co cichły na pobojuwiskach,
Podstuchił całą prawdę twego rodowodu.*

*Nie skłamiesz mi, nie żelżesz swej plotki papuziej,
A gdy ci spojrzysz w oczy — przeraż się i przyznaj!
Watykan zamknie okna, odjadą Francuzi,
Europa się zaśmieje, on szepnie: "Ojczyzna"...*

*Wypuść go, niech wyleci, niech płaszczem powieje,
Niech porazi parady tysiąca swych szabel!
Pamiętaj! W twoich dziejach on jeden się dzieje,
Przepruwa czas i krzyczy spod ziemi, jak kabel.*

*Pociąć mi słupy czarnych, bezczelnych szubienic
I historię wypędzić z kazamat na wiatry,
Heroiczny mój dramat odrzucił swój wieniec,
Już pali się! Już w ogniu stanęły teatry!*

*Już zerwali się wszyscy, z południa, z północy,
Do nowych stolic radio przebijają się w górze!
Wracajcie emigranci! Przylećcie prorocy
Z cudzoziemskich cmentarzy błogosławić burze!*

*Bo tu się Bóg na polskim Mazowszu rozpęta,
Siedmiogrodzkie powietrze przywoła Batory.
Już dzwonią wszystkie miasta! Rozległy się święta!
"Uciszczenie się! Niech z Litwy zaszumia mi bory".*

Kazimierz Wierzyński

"DANA" — PRYWATNY KONKURENT POCZTY

Wszyscy gromkim głosem narzekają na pocztę. Narzekają i... stoją w kolejkach, tygodniami czekają na spóźnione listy. Zaświtał jednak promyk nadziei, że może być inaczej. Spowodowała to "DANA" — pierwsza prywatna firma dostarczająca korespondencję. Z jej założeniem właścicielka miała dużo kłopotów. W urzędach radzono: "Chce pani roznosić listy, to niech się pani zatrudni na poczcie. Tu nie zagranica!"

Nie ustąpiła jednak i — sobie tylko znanymi drogami — zrealizowała zamiar: od sierpnia ub. r. "DANA" działa na terenie Warszawy i województwa". Zakres oferowanych usług jest na pozór skromny — przekazywanie i dostarczanie pilnych przesyłek. W przypadku superexpressu, po otrzymaniu telefonicznego zgłoszenia przesyłka jest niezwłocznie odbierana od nadawcy i od razu odwożona samochodem do adresata. Na życzenie nadawcy doręcza się mu poświadczenie odbioru. Usługa zwykła polega na dostarczeniu przesyłki najdalej w ciągu 3 dni. Opłata jest niezależna od wagi pod warunkiem, że przesyłka nie przekracza pół kg. W firmie pracują tylko 2 osoby — właścicielka i doręczyciel. Zlecenia przyjmowane są całą dobę, z tym że od 17.00 do 8.00 rano przyjmuje je automatyczna sekretarka. Ale jeśli klient zlecił odebranie przesyłki z samolotu, który przylatuje o północy, zostanie ona odebrana w terminie.

Z usług "DANY" korzystają głównie nowo powstałe spółki i przedstawicielstwa firm zagranicznych. Są to klienci, którym zależy na szybkości i wiarygodności. I chyba "DANA" spełnia te oczekiwania.

— Od kiedy zaczęliśmy korzystać z usług prywatnej poczty — mówi właściciel zakładu rzemieślniczego, nie mamy kłopotów z terminowym dostarczaniem rozliczeń do spółdzielni, urzędu skarbowego, a ceny... są konkurencyjne w stosunku do opłat pocztowych.

Firma nie zamierza jednak spocząć na laurach. Jej właścicielka zapewnia, że będzie dążyć do stworzenia zespołu błyskawicznych, rzetelnych, bezbłędnie działających kurierów, a nie prywatnego urzędu pocztowego.

Liczy się, że w ślady "DANY" pójdą inni, również w innych miastach. Może wtedy poczta zacznie bardziej cenić swoich klientów i usprawni pracę.

NAJPOPULARNIEJSI W POLSCE

Centrum Badania Opinii Społecznej prowadzi od wielu miesięcy regularne sondaże na temat popularności polityków i instytucji.

W porównaniu z listopadem, kiedy nastroje społeczne były zdecydowanie najlepsze, stracili część poparcia właściwie wszyscy. Najwięcej Lech Wałęsa, rząd (jako całość), Senat, "Solidarność" i nieco mniej — Sejm.

Popularność premiera Tadeusza Mazowieckiego utrzymuje się na niezmiennym, bardzo wysokim, poziomie. Jest on obecnie najpopularniejszym w Polsce politykiem, cieszącym się ogromnym zaufaniem.

"Gazeta Wyborcza" uważa, że popularność premiera wynika z jego cech osobistych, a nie z poparcia społeczeństwa dla polityki rządu, bo w tym samym czasie stracili na popularności prawie wszyscy ministrowie.

Katastrofalnie spadło zaufanie do milicji, co należy wiązać ze znacznym wzrostem przestępczości.

A tak wygląda lista najpopularniejszych polityków:

1. Tadeusz Mazowiecki, 2. Lech Wałęsa, 3. Jacek Kuroń, 4. Wojciech Jaruzelski, 5. Małgorzata Niezabitowska, 6. Leszek Balcerowicz. Pozostali mają więcej przeciwników niż zwolenników.

Lista instytucji cieszących się zaufaniem przedstawia się następująco:

1. Kościół, 2. Sejm, 3. Rząd, 4. Senat, 5. "Solidarność", 6. Wojsko.

LINIA MAZOWIECKIEGO

"Ustalony przy Okrągłym Stole układ został prześcignięty przez życie — powiedział premier Mazowiecki — ale nie może to być powodem do obalenia koalicji rządowej i destabilizacji politycznej.

Polska zdobyła sobie szacunek dzięki temu, że przebudowa jej ustroju odbywa się w sposób pokojowy, że tworzy szansę dla wszystkich i nikogo nie wyrzuca na margines. Także dzięki temu, że niesłychanie trudny program gospodarczy realizowany przez rząd, zyskał społeczną akceptację.

Konstrukcja polityczna, na której opiera się rząd jest bardzo krucha, a współpraca z partiami koalicji — trudna. Ale układ jest niezbędny i działa skutecznie. Nie będzie więc zmian w rządzie.

Rozrachunki z przeszłością, z ludźmi poprzedniej władzy, nie mogą być miarą tego co się w Polsce dzieje. Wołania o przyspieszenie przemian — bo sąsiedzi nas wyprzedzili — to demagogia. Nikt dotąd nie podjął tak głębokich i tak zasadniczych zmian gospodarczych i politycznych.

Polska spokojna droga przemian będzie kontynuowana. Zasadniczej reformie poddawane są: prokuratura, resorty spraw wewnętrznych i obrony narodowej, czyli ta część aparatu władzy, która najczęściej przeciw społeczeństwu była wykorzystywana.

Wybory samorządowe stworzą fundament demokracji lokalnej.

Czeka nas trudny rok w polityce międzynarodowej. Trzeba pozwolić rządowi na wykonanie tych zadań.

W tej sytuacji zdaniem premiera przyspieszone wybory parlamentarne mogłyby się odbyć najwcześniej na wiosnę przyszłego roku.

("Gazeta Wyborcza")

NA BIEŻĄCO...

◆ Lech Wałęsa potwierdził podaną przez redaktora naczelnego tygodnika "Solidarność" informację, że zamierza ubiegać się o urząd prezydenta państwa.

◆ 3 miliardy rubli straciła Polska z powodu przyjętego w latach 70 sposobu rozliczania inwe-

stycji w ZSRR, gdyż kosztorysy sowieckie 3-krotnie zaniżały ponoszone przez Polskę nakłady inwestycyjne. Warto przy tym wspomnieć, że cały nasz obecny dług w ZSRR oceniany jest na około 4 i pół miliarda rubli.

◆ Sejm RP przywrócił jako święto państwowe 3 Maja oraz — mimo protestacyjnego listu prezydenta do marszałka Sejmu z treścią którego, zgodnie z życzeniem prezydenta, zapoznano wszystkich posłów — zniósł święto 22 lipca. Sejm uchwalił również pakiet ustaw, na mocy których MO została przekształcona w zawodową policję państwową, rozwiązana została służba bezpieczeństwa a jej wszyscy funkcjonariusze, którzy pracowali w SB przed 31 lipca 1989 r. zostaną zwolnieni, oraz utworzony został Urząd Ochrony Państwa.

◆ Według OPZZ minimum socjalne w kwitniu dla osoby samotnej wynosi 558 tys. zł, a dla 4-osobowej rodziny 1,8 mln zł. Około 60 proc. rodzin w kwitniu prawdopodobnie znajdzie się poniżej tego minimum.

◆ W związku z prywatyzacją, zasobom naturalnym Polski grozi przejęcie przez kapitał zagraniczny. Dlatego też sejmowa komisja polityki gospodarczej zaproponowała projekt uchwały, który zobowiązałby rząd do uregulowania zasad gospodarowania złożami mineralnymi.

◆ Wielki mistrz Zakonu Kawalerów Mieczowych rezydujących w Wiedniu złożył propozycję zakupu zamku w Malborgu.

◆ Sejm przyjął ustawę o likwidacji Głównego Urzędu Kontroli Publikacji Prasy i Widowisk. Za ustawą głosowało 356 posłów, przeciw — nikt, a 8 wstrzymało się od głosu. Poseł Julisz Braun (OKP), prezentując projekt ustawy, powiedział: "Sejm kończy w ten sposób praktykę knebłowania wolności słowa".

Zgodnie z nową ustawą, autorzy nie muszą oddawać swych publikacji do cenzury, ale mogą być postawieni w stan oskarżenia za zniesławienie, propagowanie pornografii lub rasizmu. Za wyjawianie tajemnic państwowych grozi kara do 5 lat więzienia. Redaktorzy naczelni gazet będą wyznaczać jednego ze swych pracowników, który — w przypadku procesu wytoczonego czasopismu — będzie stawał przed sądem.

W debacie posłowie przypomnieli zło, jakie kulturze wyrządziła cenzura, ale także mówili o niebezpieczeństwie — przy jej braku — upowszechniania pornografii.

◆ Stopniowo dociera do Polski pomoc żywnościowa z EWG i innych krajów. Na rynek trafiło już w tym roku m. in. mięso wołowe i wieprzowe, mleko w proszku, ser, odżywki dla dzieci, a także pszenica na mąkę i paszę, kukurydza, sorgo. W połowie marca spodziewano się szybkich dostaw 10.000 ton owoców cytrusowych z EWG, 600 ton wieprzowiny i śledzi mrożonych z Kanady, pszenicy z Japonii oraz koncentratów pomidorowych z Włoch. Warto przypomnieć, że pieniądze ze sprzedaży tych produktów zasilają specjalny fundusz, który ma służyć demonopolizacji i przebudowie produkcji, przetwórstwa i obrotu żywnością. Do końca lutego na konto tego funduszu przekazano z tego tytułu ok. 300 mld złotych.

◆ Po roboczej wizycie w USA minister Bronisław Kamiński przekazał Krakowowi 10 mln dolarów na budowę instalacji odsiarczania spalin w skawieńskiej elektrociepłowni która ma być wykonana za kilka miesięcy. Będzie to pilotowa, najtańsza i najnowocześniejsza technologia w Polsce. Ulegnie likwidacji kilkaset osiedlowych kotłowni. Na ten cel Kongres USA przeznaczył dodatkowo 20 mln dolarów. Przyjazd do Krakowa przedstawicieli Departamentu Energetyki USA w tej sprawie zapowiedziano na początek kwietnia.

◆ Amerykańska sieć telewizyjna CBS przez dwa dni filmowała przygotowania i dzień startu Warszawskiej Giełdy Towarowej "Tebos". W dniu 21 marca odbył się przetarg tworzyw sztucznych. Udział wzięło około stu biznesmenów. Postawiono do sprzedaży 32 tony, sprzedano 6 ton. Następnego dnia "Życie Warszawy" ogłosiło wypowiedź rzemieślnika z Pragi, który wychwalał powstanie działającej przy ulicy KRN 72 giełdy. Umożliwi mu ona kupowanie małych ilości surowców.

("Dziennik Polski")

BEZROBOCIE

14 lutego na Komisji Społecznej sejmu posłowie przedstawiali dane o stanie bezrobocia w swoich regionach. Jacek Kuroń podał, że w całej Polsce jest 55.000 bezrobotnych i 35.000 ofert pracy. Bank Świata szacuje, że będzie 1,7 miliona bez pracy. Tymczasem wydziały zatrudnienia mają po 12-14 pracowników, którzy tylko rejestrują poszukujących pracy i ewentualnie wypłacają zasiłki. Zdaniem Kuronia liczbę kadry należy potroić.

Posłowie byli zaniepokojeni faktem, że przedsiębiorstwa zwalniali ludzi z pracy nie kierując się żadnymi określonymi kryteriami. Zniknęło premiowanie zatrudnienia inwalidów i niepełnosprawnych. Wiceprezydent Warszawy Zdzisław Tokarski nie przewiduje trudności z organizacją robót publicznych i interwencyjnych.

MACIEJ FELDHUZEN

Zbigniew Ziemiński

POLSKI OJCIEC BRAZYLIJSKIEGO TEATRU

(Dokończenie)

Inscenizacja zmieniła swój prymitywny wygląd, a oświetlenie, ta reminiscencja z kopalni soli doprowadziła do prawdziwej rewolucji. Brazylijczykom otworzyły się oczy. Powstała prawdziwa stała grupa teatralna. Sławny pisarz Nelson Rodrigues napisał dramat pod tytułem "Ślubna suknia narzeczonej". Była wstrząsająca tragedia ludzka, po raz pierwszy może odzwierciedlająca z okrutnym realizmem ciemne strony życia. Kiedy na premierze podniosła się kurtyna, publiczność, jak to się mówi, wstrzymała oddech, a na drugi dzień ukazały się recenzje we wszystkich dziennikach. Pisano o wiele więcej o reżyserze niż o samym przedstawieniu. Rewelacja! Rewelacja! Wszystko było nowe i inne, wspaniałe kostiumy, doskonały makijaż aktorów, dekoracje w dobrym guście i nowa, nieznaną dotąd gra światła i cieni. Dotąd sceny oświetlano rurami zamkniętymi od strony publiczności, a otwartymi od strony sceny, oświetlając głównie nogi aktorów. To było decydujące zwycięstwo Ziemińskiego.

Otoczono go szacunkiem i przyjaźnią. Krytycy teatralni, dziennikarze, artyści i poeci wciągnęli go w towarzystwo intelektualistów. Dano mu przezwisko Ziemia. Zapraszany, fetowany, pierwsze pieniądze w kieszeni. Jego język portugalski wtedy jeszcze pełen błędów i mówiony z polskim akcentem, okazał się dodatkowym szarmem. W modzie było przekręcanie słów à la Ziemia. Wesół, dowcipny, o usposobieniu cygana Ziemia wieczory po teatrze spędzał w kawiarni na Copacabanie, a jego stolik był stale otaczany gronem wielbicieli. Często gadano tam do białego rana.

Zbyszek był wspaniałym opowiadaczem anegdod i dowcipów, prawie zawsze własnego autorstwa. Zazwyczaj miały one pointy raczej nieprzyzwoite, ale podawane w tak artystycznej formie, że mogły się nawet uśmiechać mamusie, wcale nie zażenowane obecnością dorastających córeczek. Najbardziej znana była "historyjka" jego własnego chowu: w upalny lipcowy wieczór stary kardynał przechadzał się po uliczce Rzymu. W pewnej chwili na rogu ulicy ukazała się głowa pijaka leżącego w rynsztoku. Widząc starego kardynała pijak podniósł głowę i wybelkotał: Pocałuj mnie w d... stary łobuzie! Kardynał zatrzymał się i powiedział: Dobry człowiecze, jak możesz tak do mnie mówić? Ja jestem kardynałem księciem Kościoła. Ukończyłem trzy fakultety, teologię, filozofię i historię starożytną. Mój ojciec był gubernatorem Rzymu, mój dziad był senatorem, a jego rodzony brat wysokim urzędnikiem na dworze królewskim. Należymy do starej arystokracji i nasze nazwisko wielokrotnie powtarza się na przestrzeni wieków naszej historii. A ty tak się do mnie odzywasz? To ty pocałuj mnie w d... stary łobuzie!

Inna znów dykteryjka mówiła o konkursie magistratu miasta Rio de Janeiro na urząd sekretarki. Kandydatki musiały wypełnić odpowiednie formularze, zawierające normalnie przyjęte informacje, jak imię, nazwisko, miejsce i datę urodzenia, płeć (mężczyzna czy kobieta), stan cywilny itd. Jedna z kandydatek, młoda i urocza osoba, wypełniając formularz, w rubryce "płeć" (po portugalsku sexo) napisała: "Dwa razy na tydzień".

Potem był zamach wojskowy, oficerowie w roli cenzorów zaczęli dusić kulturę. Nie tylko obcinali teksty, jakie mogły się im wydawać wywrotowe, ale przyjęli rolę obrońców moralności i czystych obyczajów. Ziemia nie mieścił się w takim teatrze, zabitym jak mówił, deskami prowincjonalnymi hipokryzji. Próbował z kolegami jeździć po małych miasteczkach, ale małe zarobki nie pokrywały kosztów. Długi, kłopoty, targi, przykrości i tak to trwało przez sześć długich ciężkich lat, aż w roku 1970 Ziemia zdecydował się na zdradę ukochanego teatru dla telewizji. Największa sieć TV Globo, dziś jedna z najpotężniejszych na świecie, przyjęła go naprzód jako aktora. Zaczął w serialach. Miliony ludzi poznało jego fotogeniczną twarz. W jednym z seriali Ziemia wystąpił w roli starej polskiej ciotki Stanisławy. Publiczność była zachwycona. Kontrakt z TV Globo zmienił się — z aktora na dyrektora artystycznego wszystkich widowisk. Pełna swoboda decyzji, doskonałe warunki finansowe, powrót do świetności.

Zbigniew Ziemiński zmarł w roku 1978, przeżywszy 70 lat. Rak z licznymi przerzutami atakował mu kolejno wszystkie organy. Dyrekcja TV Globo wezwała najlepszych lekarzy, otaczała go najczulszą opieką, uparcie walcząc o jego życie.

Pogrzeb w Rio de Janeiro stał się olbrzymią manifestacją. Jego zabalsamowane zwłoki były wystawione na widok pu-

bliczny w hallu opery miejskiej. Wśród wielu wieńców były od rządu, od gubernatora stanu Rio de Janeiro, od Akademii Literatury. Tysiące ludzi defilowały, dzień i noc, wokół katafalku. Na drugi dzień kilometrowy kondukt udał się z opery na cmentarz. Były przemówienia, kobiety płakały, koledzy znośli na ramionach trumnę do grobu.

Długo rozmawiałem z jednym z najpopularniejszych aktorów dramatycznych. Nazywa się Valmor Chagas. Powiedział, że wszystko, co posiada, zawdzięcza Ziemi, mistrzowi, profesorowi i przyjacielowi. Kiedy jego przyjaciele postanowili ufundować mauzoleum na grobie, Valmor Chagas ulepszył ten projekt i zamiast nagrobka zbudował mauzoleum wdzięczności, stwarzając teatr jego imienia "Teatro Ziemiński — Mauzoleum Pamięci". Dziś po dwunastu latach imię Ziemi jest nadal czczone, a pamięć zawsze żywa, ludzie pamiętają go jako ojca teatru, przyjaciela i wielkiego brazylijskiego artystę.

Życiodajny, zabójczy tlen

Co jakiś czas medycyna straszy nas czymś innym. Był już okres rakotwórczych pomidorów, groźnego cholesterolu w maśle, niebezpiecznego dla serca "joggingu", teraz przyszła kolej na tlen — tlen, który daje życie, ale także je odbiera.

Byung Pal Yu, prowadzący na teksaskim uniwersytecie badania nad procesem starzenia się twierdzi, że z przeprowadzonych doświadczeń wynika, iż tlen powoduje starzenie się żywych komórek na skutek działania odpadowych produktów oddychania, zwanych "wolnymi składnikami".

"Tlen jest błogosławieństwem i przekleństwem zarazem" — mówi Yu — "potrzebujemy tlenu aby żyć, lecz jest to też źródło uszkodzeń funkcji komórek".

Większość wdychanego przez nas tlenu łączy się z wodorem, przekształcając w wodę, wydalaną z ciała różnymi sposobami. Natomiast aż 8 proc. pobranego tlenu zamienia się w tzw. nietrwale "wolne składniki", wędrujące po ciele i w czasie kontaktu ze zdrowymi komórkami, zmieniające je. Np. przy połączeniu z komórką tłuszczową zostaje ona przekształcona w chemicznie szkodliwą wodę utlenioną. Z czasem tkanki ulegają trwałemu uszkodzeniu przez "wolne składniki" i to powoduje nasze starzenie się.

Jak twierdzi Yu, coraz częściej obarcza się działalność tych składników odpowiedzialnością za takie schorzenia jak rak, cukrzyca, arterioskleroza, czy artretyzm.

Oprócz tlenu, źródłem wolnych składników jest światło słoneczne, węglowodór, oraz promienie Roentgena i w efekcie ciało ludzkie jest przez nie nieustannie bombardowane.

To, że udaje się nam przeżyć te ciągłe zamachy, zawdzięczamy mechanizmowi obronnemu, który do czasu nas chroni. Poza tym witaminy E, C i A absorbują molekuly czyniąc je nieszkodliwymi, niestety — jak mówi Yu — "ten system obronny nie jest doskonały i ma miejsce stała ucieczka wolnych składników".

"Ludzie próbują zabezpieczyć się, lykając duże ilości witamin, ale jak dotąd nie zauważono, by powstrzymywało to proces starzenia. Problem polega na tym, że nie można rozprowadzić witamin po całym ciele w taki sposób, by zdołały uwięzić wystarczającą ilość "wolnych składników", opóźniając starość" — dodaje Yu, stawiając pod znakiem zapytania również teorię o przydatności dla człowieka ćwiczeń gimnastycznych.

"Na skutek ćwiczeń wzrasta zapotrzebowanie na tlen, co z kolei prowadzi do powstania większej ilości wolnych składników". Niektóre badania wykazują, że uszkodzenia mięśnia sercowego, przypisywane dotąd wyłożonym ćwiczeniom, mogą być wynikiem aktywności tych molekul" — mówi dalej amerykański naukowiec.

Jedynym skutecznym jak dotąd sposobem zredukowania wolnych składników jest zmniejszenie ilości pożywienia, choć dla przyczyn nieznanych. Podczas badań ze szczurami, okazało się, że zwierzęta żyją dłużej przy zmniejszonej racji żywnościowej.

Yu nie żywi wielkiej nadziei, iż uda się wpływać na aktywność wolnych składników w taki sposób, by przyhamować lub zatrzymać proces starzenia się człowieka. "Jedyna rada jaką mam — mówi — to nie jeść za dużo!"

Tesa Ujazdowska

CZY WIECIE, ŻE...

◆ Łupiny jabłek mają najwięcej wartości. Można spożywać w postaci... herbatki. Świeżo obrane ususzyć w piekarniku na ciemnobrunatny kolor. Włożyć do słoika, sukcesywnie dokładać nowe. Parzyć wrzątkiem. Można też dodawać je do mało smacznej herbaty.

◆ W 100 gramach otrąb znajduje się 119 mg wapnia, 1,276 mg fosforu, 15 mg żelaza, 9 mg sodu, 1,120 mg potasu, 16 mg cynku, 10,100 mg manganu. Ponadto otręby "organizują" w przewodzie pokarmowym człowieka produkcję witaminy B i witaminy K oraz usuwają nadmiar zjadanego tłuszczu i cukru. Toteż — jeżeli nie ma przeciwwskazań medycznych — warto regularnie dodawać otręby do różnych potraw, głównie do panierowanych kotletów, filetów oraz ciast.

◆ Tłuszcz występuje jawnie (jako smalec, masło, oleje) i w postaci ukrytej, zawierają ją mąka pszenna, kakao (27 procent), kapusta, jabłka, maliny, jajka (w żółtku 30 procent). Masło ma 80 procent tłuszczu, margaryna — 85 procent, smalec — 98 procent, oliwa — 100 procent.

◆ Masło powinno się jadać prawie wyłącznie na surowo, bądź dodawać je do gotowych potraw. Na masło można smażyć tylko jajka, omelet, co wymaga temperatury ok. 60°C. Pali się bowiem w temperaturze 100 stopni, wytwarzając niezdrową akroleinę. Do smażenia wszelkich innych potraw należy używać smalcu i oleju, który zaczyna się palić w temperaturze powyżej 200°C.

◆ Kwas pantotenowy, znany jako witamina FF (Filtrate Factor) występuje obficie w drożdżach, płatkach owsianych, serach, kalafiorach, marchwi, rybach, jajkach. Jest też, w mniejszych ilościach, obecny w ziarnach zbóż, w mięsie, warzywach i owocach. Niszczące jednak już pod wpływem temperatury 50° oraz przy mieleniu. Jest on niezbędny do prawidłowej pracy organizmu, przy leczeniu artretyzmu — dla urody.

Uśmiechnij się...

U adwokata

— Tylko mówcie, jak było, bo ja muszę całą prawdę wiedzieć.

— Ja też ino prawdę mówię, a lgać z przeproszeniem to już tam rzecz wielmożnego adwokata, dyc za to płacę.

Cenzury nie ma...

— Czy to prawda, że w sowieckiej Rosji wszelka prywatna korespondencja podlega cenzurze?

— Nic podobnego! To kłamstwo kapitalistów. Po prostu listy o treści antysowieckiej nie odnajdują swoich adresatów.

★

Spotyka się dwóch przyjaciół Słazaków i Karlik opowiada o swojej rodzinie, dzieciach. Zona ma taką pracę, że stale lata i nazywają ją stwardesą, a Sawczyk mówi: moja żona też lata, ale ją ja-koś inaczej nazywają.

Facas e facões inoxidáveis — Lúpulo americano e ale-mão — Painéis de pressão — Peças para máquinas de cortar grama — Linha completa em cutelaria para barbeiros — Bengalas — Afiações em geral — Consertos de aparelhos elétricos — Ferros elétricos automáticos — Colher para sorvete — Charutos de diversos preços — Bolas para futebol e ping-pong — Churrasqueiras em ferro — Espetos — Foles e grelhas para churrasqueiras — Torraadores de café e moedor — Tamancos em couro — Cuias e bombas para chimarrão.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

Fones: 234-3741 e 252-1735

CURITIBA

PARANA

BRASPOL EM CONTENDA

Cidade situada a 34 Km de Curitiba, constituída em mais de 80% de seus habitantes de origem polonesa. Município essencialmente agrícola, o maior produtor de batata tipo inglesa, por isso recebe o cognome de CAPITAL BRASILEIRA DA BATATA.

A maioria da população entende a língua polonesa e grande parte fala a língua, principalmente com os mais idosos em casa.

O Prefeito Municipal PEDRO BOÇOEN, é de origem polonesa, pela segunda vez reconduzido ao Poder Executivo, domina a língua e recentemente esteve em visita à Polônia, buscando tecnologia daquele país para a industrialização da batata, além de ter sido recebido pela Sua Santidade o Papa João Paulo II.

Dia 20 de abril, a cidade se engalanou, reunindo-se no Salão do Clube Recreativo 1.º de Setembro, que sob o comando do Senhor Prefeito promoveram uma autêntica festa polonesa, onde vimos danças folclóricas, interpretadas pelo Grupo Folclórico WIOSNA de Contenda, bem como um Conjunto típico de música rural polonesa, sem contarmos com um jantar típico da área rural da Polônia.

Dentro do protocolo falaram onze pessoas enaltecendo a importância da BRASPOL, pois as suas finalidades são portadoras de um grande idealismo e a sua formação em Contenda haverá de trazer melhores dias para a Comunidade Contendense.

A BRASPOL se fez presente pelo seu Presidente Rizio Wachowicz, pelo Secretário de Pesquisa Histórica Prof. Ruy C. Wachowicz e pelo Secretário de Intercâmbio Internacional Prof. Waldomiro Gremski, o qual por coincidência é nascido em Contenda.

O Presidente da BRASPOL na sua mensagem destacou os objetivos da BRASPOL, a importância da manutenção dos valores culturais trazidos pelos antepassados, o respeito à tradição, pois todo o trabalho desenvolvido pela comunidade polono-brasileira, constitui um grande acervo para a História e Cultura do Brasil.

Decorridos 120 anos da imigração polonesa ao Brasil sentimos a necessidade de uma Organização que venha a representar a etnia polonesa em todos os seus segmentos, formando-se um NÚCLEO DA BRASPOL em todos os Municípios, onde houver uma comunidade polono-brasileira.

Durante a ASSEMBLÉIA GERAL CONSTITUINTE no Município de Contenda, foram eleitos os seguintes membros da BRASPOL:

DIRETORIA EXECUTIVA MUNICIPAL

Presidente — Pedro Boçoen

Vice-Presidente — Pedro Knapik

Secretaria da Administração — Cláudio Stabach, Izidoro Rebeiko, Liliane Aparecida Kutax, Eduardo Furman e Félix Olech.

Secretaria de Finanças — Hálcio Cionek, Wadislau Gurski, Eugênio Gremski, Sílvio Fiatekoski e Bruno Mazur.

Secretaria de Comunicação — Aloise Opalinski, Inácio Staron e Carlos Stabach.

Secretaria de Atividades Artísticas — Hélio Boçoen, Zélia Gremski e Eliane Boçoen.

Secretaria de Intercâmbio Inter-Municipal — João Dudek, Aleixo Knapik e Floriano Wierzbizki.

Secretaria de Pesquisas Históricas — Hilda Bubniak, Elidio Budziak e Wanilda Dzierwa.

Secretaria de Assuntos Jurídicos — Vilma T. Pzebeuka, Luiz Lucaski e Miecslau Borkoski.

Secretaria do Movimento Feminino — Marli Soczek, Leonia Dzierwa e Emília Lech.

Secretaria do Movimento Jovem — Rogério Boçoen, Ronaldo Przybyszewski, Hélio Scherdzowski e Matilde Budziak.

Secretaria de Relações Públicas — Vicente Gremski, Floriano Mica, Vitor Fiatekoski e Apolônia Bazia.

Secretaria do Patrimônio — Antônio Kochinski, Aloise Stabach e Djalma Emílio Bubniak.

Secretaria da Cultura — Amir Stabach, Beatriz Fiatekoski e Sérgio Waenga.

CONSELHO FISCAL MUNICIPAL

Presidente — João Knapik

Secretário — Izidoro Dzierwa

Relator — Pe. Milton Machniewicz

1.º Suplente — Roque Gremski

2.º Suplente — José Budziak.

CONSELHO COMUNITÁRIO MUNICIPAL

Presidente — Pe. Pedro Greboge

1.º Secretário — Eduardo Kusma

2.º Secretário — Joisele Dybas

Hélio Boçoen — Diretor do Grupo Folclórico Polonês Wiosna.

Félix Knauth — Presidente do Clube Serrihense.

Sidney Baumel — Presidente do Clube Recreativo 1.º de Setembro.

João Kulka da Silva — Presidente da Associação de Produtores do Campestre — Campestre.

Edmundo Nelson Soczek — Presidente da Associação de Cerealistas de Contenda.

Cecília Gurski, Olga Mazur, Maria de Lurdes Olech, Afonso Cionek, Helena L. Cionek, Leopoldo Wojcik, Antônio Wojcik, Ana Wojcik, Martim Waenga, Wanda Wierzbizki, José Rzeszutko, Paulo Taborda, Carlos Faot, Romão Setlik, Miguel Mazur, Pe. Francisco Mazur, Félix Olech, Isabel Stabach, Vicente Stanisoski, Alberto Wojcik, Eduardo Kioteka, Casemiro Stabach, Miguel Trzeciak, Jorge Tokarski Borges, Geraldo Sokulski, André Kowalski, João Kioteka, Roque Wojcik, Francisco Huaskaski, Clara Knapik, Lúcia Kochinski, Aleixo Bazia, Vicente Kochinski, Floriano Faot, Olga Mazur, Josselei Terezinha Stabach, Adão Staron, Eduardo Kioteka, Amália Wojcik, Romão Setlik, Rosália Boçoen, Ovídio Druszcz.

SUPLENTES

Eduardo Furman, Sílvio Fiatekoski, Bruno Mazur, Matilde Budziak e Apolônia Bazia.

POLBRÁS

"A POLÔNIA E OS POLONESES NO BRASIL"

Este é o nome do novo Programa de Rádio que foi inaugurado no dia 10 de março de 1990, na Rádio Colombo do Paraná, com o objetivo de homenagear a Comunidade Étnico-Polonesa, cuja contribuição ao desenvolvimento do nosso País é reconhecida por todos.

O Programa vai ao ar todos os sábados das 17:00 às 18:00 horas com música, notícias e atualidades. A iniciativa do Programa foi do deputado Ervin Bonkoski, atendendo a uma reivindicação do presidente Anísio Oleksy. É mais um motivo para se ligar na Colombo e, naturalmente, "nos poloneses".

Bodas de Ouro de Sacerdócio do Pe. Valentim Nowacki

HOMENAGEM

Ao Pai, infinitas graças tecemos
Junto do Filho, tributos Lhe rendemos
Com o Espírito Santo exaltamos

As glórias de Deus sem conta cantamos!

Alegramo-nos com o Padre fervente
Pelos favores, mercês que Deus clemente
Com tanto amor, carinho o cumulou
E um missionário sacro nos brindou!

A América Latina reconhece

E o próprio Brasil não se esquece
De tudo aquilo de que somos alvos
E pela clemência do Criador, salvos!

O Estado do Sul muito o admira
E por melhores tempos luta, suspira
Para que haja felicidade e paz

No mundo de hoje em que o povo jaz!

Nessas Bodas de Ouro de Sacerdócio

Por todo o tempo quis ser seu sócio

Do Patrão Eterno que protege sem fim

Ao dinâmico Levita Valentim!

A mártir e sacrificada Polônia

Agradecida inteira Colônia

Roga a Deus e à Virgem Mãe em prece

Que pelo zelo, amor, fé se fortalece!

Dom Feliciano quer também se ligar

E ao festejado, sorte desejar

PARABÉNS! Que Deus lhe dê muita saúde

E o gozo de sã, eterna juventude!

A Virgem poderosa do Monte Claro

Rogamos força, coragem, fé, amparo

Para não sucumbir ao inimigo

E ser livre de todo, qualquer perigo!

Padre Nowacki, ricos bens desejamos,

Animação, venturas mil almejamos

Continue sempre jovem e valente

E co'os reverses nunca se apoquente!

Winszuję dużo szczęścia, zdrowia, fortunę

I w złotych latach Kapłaństwa wiecznej Korony

Winszuję i winszować nie przestanę

Dopóki też miejsca w niebie nie dostanę!!!

AD MULTOS ANNOS!!

P A R A B É N S !

Pe. Francisco Brys, SDB.

Ponta Grossa, 18 de abril de 1990.

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (72)

Na cidade, fora do estaleiro, as lutas e saques continuaram, esporadicamente, por várias semanas, os acontecimentos mais dramáticos ocorrendo bem em frente ao estaleiro. É interessante notar que, apesar de tudo, a produtividade não caiu e que talvez tenha crescido. Por exemplo, na oficina K-3 os operários mais velhos escolheram os jovens delegados, para que a produção não diminuísse. Enquanto os jovens e inexperientes participavam das reuniões, os mais velhos se ocupavam do trabalho. Em nossa oficina, Lenarciak e eu éramos os representantes. Na verdade ninguém dirigia, verdadeiramente, a reunião; nós simplesmente nos encontrávamos em frente aos escritórios da direção lá pela hora do intervalo da manhã. Começávamos com duas ou três pessoas e, ao término de alguns minutos, já havia ali centenas de trabalhadores. Chegamos a reunir entre 1.500 a 3.000 operários naquelas conversações. Nossas reuniões sempre pegavam a direção de surpresa. O que esperávamos deles eram propostas econômicas concretas. As duas primeiras interrupções de trabalho não duraram muito tempo: iniciadas quando do intervalo do café, terminaram por volta de 10 horas. A terceira foi a mais longa: terminou ao meio-dia. Nessa ocasião, todo o estaleiro parou o trabalho. Reinava um clima hostil, chegando mesmo à destruição de alguns veículos.

Naquela mesma época começou a modernização do estaleiro. Setenta por cento das instalações e das máquinas já estavam na hora de ir para o ferro-velho. O trabalho se efetuava de forma primitiva e perigosa.

(continua)



CASA DOS FREIOS

COMÉRCIO E INDÚSTRIA LTDA.

O PONTO CERTO QUE GARANTE A SUA SEGURANÇA
E A DURABILIDADE DO SEU VEÍCULO

Central de Distribuição e Vendas
Rua Senador Accioly Filho nº 1.021
Cidade Industrial
Fones: 041-247-6622-PABX
041-247-5511 - Tele Vendas
Telex: 041-5281
Fax: 041-246-2043
Curitiba - PR

PORTÃO
Av. República Argentina
nº 2.751
Fone: 041-242-1214
Curitiba - PR

BACACHERI
Av. Erasmo Gaermer
nº 207
Fone: 041-252-2113
Curitiba - PR

IGUAÇU
Avenida Iguaçu
nº 158
Fone: 041-222-8028
Curitiba - PR

BR-116
Posto de Assistência Técnica
Para Veículos Pesados e Loja
Rod. BR-116 nº 15.765
Xaxim
Fone: 041-246-2362
Curitiba - PR

CAFANEMA
Divisão de Remanufaturados
Rua Antonio Martins de Araújo nº 371
Fone: 041-262-6022
Curitiba - PR

PONTA GROSSA
Avenida Souza Naves
nº 2.130
Fone: 0422-24-7455
Telex: 042-2156
Ponta Grossa - PR

PONTA GROSSA
Posto de Assistência Técnica
Para Veículos Pesados
Avenida Souza Naves
nº 3.979
Fone: 0422-23-3544
Telex: 042-2156
Ponta Grossa - PR

- Assistência Técnica Autorizada para todos os sistemas de freios, embreagens e turbos.
- Laboratório equipado para testar todos os sistemas de freios.
- Banco de provas para turbos (Automatizado).

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE GARRETT / KNORR / SIMETAL / VARGA / WABCO.

- ADMINISTRAÇÃO GERAL:
Rua Senador Accioly Filho nº 1021 -
CIC - Fone: 041-247-6622
Telex: 041-5281 - Fax: 041-246-2043
Curitiba - Paraná

ACABOU O CASSINO ?

Dr. Bruno

Nos últimos tempos o Brasil havia se transformado num imenso "cassino", apesar do jogo ser proibido, assim, além dos jogos tradicionais como loto, sena, esportiva, jogo do bicho, loterias federal e estaduais, corridas de cavalos, brigas de galo, bingos de quadros de futebol e sociedades beneficentes ou hospitalares, cassinos clandestinos e por aí afora havia o jogo econômico. O "jogo econômico" tirou o brasileiro de suas seriedades, do seu trabalho, do seu progresso real, pois a ilusão de ganhar mais com as famosas aplicações que crescem com a inflação, fizeram o brasileiro jogar no "open", "over", ações ao portador (para enganar ainda mais a nação), poupanças, contas remuneradas, dólar no paralelo, ouro, bancos anunciando depósitos e aplicações super quentes, contas sigilosas anunciadas em nossas televisões tiraram nossa gente do sério e a fizeram querer ganhar sem trabalhar. Todos; povo e governo eram coniventes nesta dramática e angustiante dança do jogo. Esta situação despertou a avareza, a ganância, a cobiça de pobres, remediados e ricos, só ficaram de fora os miseráveis que fazem um imenso contingente de brasileiros que nem para o jogo do bicho tem dinheiro. Todos queriam especular, ganhar cada vez mais, trabalhar menos, deixar de comprar suas próprias necessidades, deixar de progredir materialmente e espiritualmente, até ocorria o contrário, vendiam-se coisas mais úteis como um terreno, um pedaço de terra ou outro bem, para aplicar e ganhar fácil, quer dizer era jogo com direitos de ganhar ou perder sem reclamar. Ganhar e ver o Brasil cada vez mais pobre e a inflação cada vez maior, inflação esta que comia todos os ganhos fazendo com que os que deixaram de comprar ou venderam, nunca mais conseguiram recuperar os bens perdidos e ficar com dinheiro aos montes de nada serve se este dinheiro não tem poder aquisitivo. Também neste jogo ou roubo entraram muitos comerciantes, industriais, revendedores, os quais passaram a remarcar desenfreadamente seus produtos, parecia que todos enlouqueciam, cobrar mais, subir os preços, remarcar, cobrar, correr para aplicar, mudar de aplicação, escutar e ver na televisão nossos economistas artistas que "conversavam" com os políticos e indicavam aos telespectadores como e onde ganhar mais e trabalhar menos, porque o dólar estava a tanto, o ouro subiu, a conta remunerada de tal banco dava mais e era a loucura do "cassino Brasil" funcionando a todo vapor.

Súbito surge o dia 15 de março e um atlético "cavaleiro do Apocalipse" com sua valente companhia deram fim a este carnaval e um sol ofuscante se fez sobre a carnificina da jogatina. "Cesse tudo o que a Musa antiga canta, que outro valor mais alto se alevanta", parodiando estas palavras de Camões diríamos que nestas belas e promissoras Terras Brasileiras o jogo econômico, a especulação, a inflação chegaram ao fim. Todos "caíram do cavalo", o eleito pela Direita com os votos da pobreza fez o que prometeu, mudanças radicais, um Brasil novo, acabar com a inflação, redistribuir as rendas, acabar com os marajás, moralizar a Pátria Querida, Sanear a Saúde, os Bancos, a agricultura, acalmar a situação da hiperinflação, fazer coisas que, se fosse eleito um Presidente diferente, tal como Lula ou Brizola, seriam taxados de comunistas como nos tempos antigos e já estariam presos. Como no jogo todos queriam ganhar e ninguém queria perder e como muitos pequenos poupadores também aprenderam a jogar veio o berro, o medo, veio a raiva, a inveja, alguns políticos para se promover apóiam o

plano outros para se projetar no futuro, caso o plano falhe, combatem o plano, todos esquecem que esta é uma guerra branca contra a inflação e a especulação no nosso País, se não der certo poderá vir uma guerra vermelha, poderá vir o sangue se é que os milhões de brasileiros miseráveis que passam fome ainda o tiverem para derramar.

Nos dias que correm o mundo olha curioso para o Brasil, venceremos desta vez? O Congresso já quer negociar certas medidas pois este é um país democrático que nunca sofreu violências de verdade foi tudo jogado nos ombros dos miseráveis e pobres, este País estava drogado com a inflação e seus falsos lucros especulativos e um drogado pula, reclama, se agita "entra em parafuso" quando lhe tiram a droga. A droga foi retirada, a droga da impunidade, das falcaturas, dos empregos fantasmas, da especulação, dos ganhos desenfreados dos agiotas, "doleiros", banqueiros, poderio multinacional todos reclamam, querem mais corrupção, mais droga, mais "deixa pralá", estava bom assim, deixe o pobre morrer, deixe a nação perder sua independência ao capital estrangeiro, deixe os políticos corruptos vencer as eleições, eles precisarão de muitos cruzeiros para comprar votos e estes cruzeiros estão escassos, esta bomba que explodiu foi uma bomba pacífica e se ela falhar? se o cassino voltar a funcionar? a Argentina já ameaça um estado de sítio e nós? a História mostra que a maioria das nações "criou juízo" e se "purgou" dos maus elementos com a guerra, será necessária esta guerra quente aqui também a fim de se construir uma Nação mais justa e perfeita? Só o tempo dirá.

Bodas de Diamante

A secular Paróquia de Alto Paraguaçu, no Município de Itaiópolis (SC), no último domingo (dia 29 de abril), viveu uma festa rara e praticamente inédita, até o nível estadual ou nacional.

O casal FRANCISCO KOPYTOWSKI e HELENA KOTELAK KOPYTOWSKI, da Colônia São João, completou 60 (sessenta) anos de feliz matrimônio, reunindo todos os seus filhos, netos e bisnetos, numa alegre confraternização, juntamente com grande número de parentes distantes e amigos.

O evento contou com uma Missa Especial na Igreja de Santo Estanislau, celebrada pelo Reverendíssimo Padre João e coadjuvada pelas Irmãs Maria e Eva, procedentes da Polônia, sendo entoados diversos hinos sacros em Português e polonês, alguns deles em ambos os idiomas, como A Barca, merecendo destaque a canção polonesa que fala da união das mãos pelo casamento, tudo num clima de singular emoção.

Após a cerimônia, os convivas participaram de um festivo almoço com suculento churrasco, rizado e outras especialidades, havendo dança no decorrer da tarde, sob a animação da Bandinha Linzmeyer, no salão da Sociedade Rui Barbosa, até cerca das vinte e duas horas, com filmagens ao longo do dia, para futuros momentos de recordação.

FRANCISCO e HELENA nasceram na citada Colônia, foram batizados, tomaram a Primeira Comunhão e se casaram na mesma Igreja, que agora os abriga para festejar suas Bodas de Diamante.

Na constância de suas vidas, tiveram treze filhos, a saber: Thereza e Anita (gêmeas), Maria Magdalena, Ludovica Ágata, Benta Eva, João, Osvaldo José, Bernadete, Ivete Verônica e Zuleica Inez, ainda vivos: Lídia, Aloyse e Vicente Nicolau, falecidos. Possuem trinta e oito netos e vinte e cinco bisnetos.

Lutando, desde o início e com muito sacrifício na lavoura, tiveram também uma serraria movida à água, que forneceu muita madeira por longos anos, inclusive para exportação, à qual, outrora, estava acoplado um moinho de trigo e centeio, no estilo tipicamente colonial, mais tarde desativado.

Criando, educando, a nível médio, todos e um dos filhos a nível superior (Juiz de Direito), o casal considera integralmente cumprida sua missão principal, usufruindo agora o que de melhor lhes dá a vida, com muito amor e fé em Deus.

Não apenas pela longevidade alcançada, mas também por seu caráter e perseverança, o casal FRANCISCO - HELENA KOPYTOWSKI faz parte integrante da história itaiopolense.

Nacionalismo agita Ucrânia

Caio Blinder

Em meio à "guerra de nervos" na Lituânia, não existe pesadelo maior para Mikhail Gorbachev do que a crescente mobilização nacionalista na Ucrânia. A tensão no Báltico nem se compara com o explosivo potencial na mais importante república soviética depois da Rússia.

Gorbachev acompanha com atenção o nacionalismo na Ucrânia, que ressurgiu com uma velocidade surpreendente. A república é a segunda em população e a terceira em área na URSS. É responsável por 46% da produção de grãos, açúcar de beterraba e batata, além de conter 20% do parque industrial. Dos 52 milhões de habitantes, 73% são ucranianos e 21% são russos.

Na linha de frente do movimento nacionalista está o Rukh (Frente Popular), mais forte na parte ocidental da Ucrânia, anexada em novembro de 1939, 17 anos depois de a república ter entrado na URSS. O baluarte do Rukh é Lvov, uma das cidades mais cosmopolitas da Europa oriental no período entre guerras e que fica quase na fronteira com a Polônia. Isso explica o fato de o movimento ter táticas inspiradas no Solidariedade.

O Rukh neste momento fala apenas em uma confederação com Moscou e não em independência, mas sua ousadia cresce. O Rukh apoiou candidatos dissidentes nas eleições municipais e o clamor por autonomia já se espalhou para Kiev, a terceira cidade do país.

(“Folha de São Paulo”)

NOTA DE FALECIMENTO

Faleceu na Colônia Dom Pedro II a jovem FAUSTINA SIKORA, solteira, vítima de um tumor no cérebro. Nascida aos 13-01-60, Faustina era filha de Miguel Sikora e Pelágia Spacki Sikora. Deixa elas seis irmãos: Aleixo, Afonso, Natália, Osvaldo, Dionísio e Luzia. Após enfermidade de dois anos, Faustina faleceu no dia 25 de abril de 1990, sendo sepultada no dia seguinte, após missa de corpo-presente celebrada na igreja de Dom Pedro II. A família as condolências do "LUD".



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

**AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO**

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462